ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème | NIEDZIELA, 6 kwietnia 1952 PONIEDZIAŁEK, 7 kwietnia 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 6 Avril 1952 LUNDI, 7 Avril 1952 | Nr. 83

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

Surowa ocena polityki Becka

przez b. przedwojennego dyplomatę polskiego

(Od własnego korespondenta paryskiego).

Paryż w kwietniu 1952

Przed kilku tygodniami na półkach księgarskich pojawiła się książka, zawierająca pamiętniki Becka, jako kierownika polskiej polityki zagranicznej w okresie przedwojennym. Książka zatytułowana „Ostatni meldunek" (Dernier rapport), jak słusznie podkreślają krytycy, nie wnosi zasadniczo nic nowego co mogłoby naświetlić doktrynę polskiej polityki zagranicznej.

Z tej beznadziejnie słabej książki, na którą składają się przedmowy i komentarze żyjących współpracowników Becka i kilkadziesiąt kartek skreślonych ręką samego ministra wynika raczej, że polityki zagranicznej w pełnym znaczeniu tego słowa wogóle nie było. Posunięcia prowadzone były od przypadku do przypadku. Gdy zaszła okoliczność, której nie przewidywał Piłsudski za życia, polska polityka, jak to przyznaje sam Beck, stawała się bezradna. Prowadził ją człowiek, który przywykł słuchać Piłsudskiego, a po śmierci tegoż był bezradny. W zapiskach Becka prawie przy każdym problemie spotykamy zdanie „Piłsudski zrobiłby tak..." „Piłsudski radził tak..." „Komendant nie zostawił w tej sprawie żadnego planu..." itp. W sprawie Śląska Cieszyńskiego na przykład Beck stwierdza, że Piłsudski pozostawił plan i dlatego wiedziano jak postępować, mimo, że od śmierci Piłsudskiego upłynęły wówczas 3 lata, mimo, że na terenie międzynarodowym zaszły tak olbrzymie zmiany, że wymagały prawie codziennej korektury w taktyce polityki zagranicznej.

W jednym z pism naukowych francuskich znajdujemy głos ubolewający, że „Ostatni meldunek", niestety nie może być uważany za pracę źródłową do badań z powodu braku przedstawienia zasadniczej linii w polityce zagranicznej Polski przedwojennej.

Jeszcze bardziej druzgocącej krytyce poddał „Ostatni meldunek" p. Anatol Muhlstein, były współpracownik Ambasady Polskiej w Paryżu, który przez wiele lat współpracował z Beckiem. Na łamach „Le Monde" autor omawiając politykę Becka pisze:

„Nie miał on (Beck) zaufania do trwałości sojuszu anglo-francuskiego, na którym opierała się od pół wieku równowaga zachodnia i jej system obronny. Zdawało mu się, że w miarę dojrzewania niebezpieczeństw, więzy łączące Anglię i Francję będą ulegały rozluźnieniu, że Londyn będzie szukał rozstrzygnięć, układając się bezpośrednio z Niemcami. Jaką wówczas będzie miał wartość sojusz francusko-polski ? — (myślał Beck).

Takimi były założenia polityki pułkownika Becka. Wychodząca z fałszywych przesłanek i niebezpieczna w swoich ostatecznych wnioskach, polityka ta doprowadziła w sposób nieunikniony do szukania innego systemu bezpieczeństwa od tego, jaki dawał sojusz Polski z Zachodem.

Oto prawdziwe źródło polityki, którą nazywał pułkownik Beck „polską polityką niezależną".

Muhlstein analizuje następnie poszczególne fazy polityki zagranicznej Becka.

Naiwna wiara w Hitlera

Stawiając pytanie z jakich czynników składała się polska polityka zagraniczna Becka, autor artykułu odpowiada, że Polska zawarła dwa pakty nieagresji, jeden z Sowietami a drugi z Niemcami. Pakt wojskowy z Francją uważała za uzupełniające tylko ubezpieczenie.

„Po przejściowym zaognieniu, pisze p. Muhlstein, wywołanym dojściem Hitlera do władzy, w stosunkach między Polską i Niemcami nastąpiło uspokojenie i w Warszawie wierzono, że otwiera się nowy rozdział w polityce niemiecko-polskiej.

Co się działo? Czyżby Niemcy zmienili swoją naturę? Czyżby stały się pokojowe? Dyplomata, nawet najbardziej naiwny nie uwierzyłby w takie cuda, ale w Warszawie wierzono, biorąc zachętę, przede wszystkim z tego, że Hitler był Austriakiem z pochodzenia, więc mniej antypolskim niż Prusacy... (jak się Beckowi zdawało).

Dyplomata opisuje dalej znane fakty z okresu hitlerowskiego, stwierdzając, że prusactwo właściwie przez Hitlera zostało rozszerzone na całe Niemcy. Stwierdza on, że podpisując z Niemcami pakt, rząd polski wierzył, iż pracuje dla pokoju. I w ten sposób w cieniu dwóch kolosów, jakimi były Niemcy i Rosja, Polska uprawiała swą dyplomację „równowagi" i „niezależności".

Francja i państwa zachodnie zdając sobie doskonale sprawę z położenia i zamierzeń Hitlera, próbowały wciągnąć Rosję w orbitę polityki bezpieczeństwa ogólnego. Prawda, że dla Polski sytuacja była ciężka, ale dyplomata stwierdza, że

„Pułkownik Beck, z przyczyn całkowicie niezrozumiałych, wierzył, że będzie mógł liczyć w razie zatargu na neutralność Rosji. Na czym opierał się w swoich rachubach ? Tajemnica..."

Autor krytyki p. Muhlstein stwierdza, że sytuacja była ciężka, że polityka zagraniczna napotykała na liczne przeszkody i dowodzi, że przeszłość jest przeszłością i trudno powiedzieć coby się działo gdyby itd...

Co przeciwstawiał Beck zabiegom Francji

Co przeciwstawiał pułk. Beck zamierzeniom Francji, dążącej do zbiorowego bezpieczeństwa z udziałem Rosji i dlaczego Beck nie chciał się wiązać ani z jedną, ani z drugą stroną zapytuje autor krytyki, odpowiadając:

„Pułkownik Beck wierzył, że uda mu się dostateczne zbliżenie do Węgier i Włoch, a w razie potrzeby do Rumunii Karola i Jugosławii Stojadinowica, w celu stworzenia w samym ośrodku niemieckim bloku, który by mógł być przeciwwagą Niemiec hitlerowskich.

Ze wszystkich złudzeń, które żywiła dyplomacja pułk. Becka, iluzja utworzenia „trzeciej siły" była najbardziej oddaloną od rzeczywistości. Prawda, że pewne historyczne więzy łączyły Polaków z Węgrami. Ale Węgrzy myśleli tylko o odzyskaniu ziem oderwanych im po pierwszej wojnie światowej i nie mogli tego celu osiągnąć inaczej jak w wyniku przewrotu w Europie środkowej. Węgrzy prowadzili politykę rewizjonistyczną i z tej przyczyny związani byli z rydwanem polityki niemieckiej.

Nad Włochami niema się co rozwodzić. Jeśli chciały odebrać Francji Tunis, Korsykę, Niceę, trzeba im było pójść z Niemcami. Co mogło dać Mussoliniemu zbliżenie do Becka ? Nic — i Mussolini nigdy w to nie wątpił".

P. Muhlstein występuje z całą surowością, gdy omawia stosunek polityki Becka do Pragi, stwierdzając, że nic nie jest w stanie usprawiedliwić posunięć, które poprzedziły tragiczne wydarzenia roku 1939, gdy chodzi o Czechosłowację.

„Śląsk zaolziański, pisze dyplomata, był przyłączony do Polski na okres pięciu miesięcy. Później, wraz z resztą Polski, wpadł w ręce niemieckie. W ten sposób skończyła się owa sławna polityka „realizmu", zainaugurowana przez ministra źle przygotowanego do trudnej misji, której się podjął. W świetle wydarzeń, wszystkie tezy pułkownika Becka okazały się fałszywe: deklaracja polsko-niemiecka z 26 stycznia 1934 roku stała się zwykłym świstkiem papieru; Rosja zamiast pozostać neutralną, porozumiała się z Hitlerem i 17 września zadała Polsce cios w plecy; Anglia i Francja pozostały w sojuszu i wypowiedziały Niemcom wojnę w warunkach dla nich najbardziej niekorzystnych; „przyjaciele" Polski, Węgry i Włosi, odnaleźli się w obozie Hitlera. Polsce pozostała wierna stara jej sojuszniczka Francja i sojuszniczka z ostatniej chwili Wielka Brytania. Na co zdała się dyplomacja „niezależności" pułkownika Becka?

Sąd byłego dyplomaty, którego udział w polityce zagranicznej Polski przedwojennej był niewątpliwie bardzo znaczny, stanowi swojego rodzaju świadectwo z pierwszej ręki. Świadectwo, które kwalifikuje „Ostatni meldunek" jako chęć wychwalania polityki zagranicznej Becka. Sąd to bardzo surowy, tymbardziej, że wydany przez człowieka, który patrzał z bliska na tę politykę i był wtajemniczony we wszystkie jej arkana, jako współpracownik Becka.

J. Urban

Kongres U.S.A. obciął kredyty na utworzenie ambasady przy Watykanie

WASZYNGTON. — Kongres amerykański obciął kredyty, przewidziane w rządowym preliminażu budżetowym na utworzenie ambasady U.S.A. przy Watykanie.

Podpalacz i niszczyciel Warszawy, gen. SS Bach przyznał się do masowych zbrodni

Norymberga. — Były hitlerowski generał S.S. Bach-Zelewski, odpowiada przed sądem denazyfikacyjnym w Norymberdze. Bach-Zelewski znany jest dobrze mieszkańcom Warszawy, gdzie w czasie powstania w 1944 roku był komendantem miasta i dał się poznać jako ten, który **kazał zniszczyć i spalić stolicę Polski.**

Bach-Zelewski, który utrzymywał, że on dostarczył trucizny Goeringowi w czasie procesu w Norymberdze w 1946 roku, **przyznał się obecnie sam, że dokonał masowych zbrodni w czasie wojny.**

Przyjaciele Bach-Zeleskiego utrzymują, że były hitlerowski generał S.S. A. cierpi na halucynacje i oskarża się sam w przystępie ataków.

Tymczasem w roku ubiegłym niemiecki sąd denazyfikacyjny **uznał Bacha-Zelewskiego za wielkiego zbrodniarza wojennego, odpowiedzialnego za terror i masakry partyzantów w krajach Europy wschodniej.**

Trzęsienie ziemi w północnych Włoszech

RZYM. — 15 km. na południowy wschód od miasta Sienny we Włoszech, zanotowano wstrząsy, które wywołały panikę wśród okolicznych mieszkańców. Nie było ofiar w ludziach.

Sprawa wydalenia z Paryża czterech Izraelitów

PARYŻ. — Ministerstwo spraw wewnętrznych ujawniło, że wydano nakaz opuszczenia Francji czterem obywatelom państwa Izraela, zamieszkałym w Tel-Avivie i przebywającym w Paryżu od kilku tygodni. Policja bezpieczeństwa ograniczyła się do oświadczenia, że nakaz wydalenia przeciwko czterem Izraelitom został wydany, ponieważ „obecność ich we Francji uznano za będącą nie na czasie". Nazwisk ich nie ujawniono.

W prasie paryskiej utrzymuje się jednak pogłoska, jakoby czterej wydaleni byli podejrzani o udział w nieudanym zamachu na kanclerza Adenauera, dokonanego 27 marca br. w Bonn. Jak wiadomo w dniu tym, człowiek około 40-letni wręczył dwom chłopcom paczkę i sowitą nagrodę, prosząc by przesyłkę nadać na poczcie. Chłopcy jednak zanieśli paczkę na policję. Po rozwiązaniu paczki nastąpiła eksplozja, w której jedna osoba została zabita, a cztery ranne.

Wydaleni należą do partii „Heruth" lub „Ruch wolności", ugrupowania, które powstało na miejscu „Irgunu" (Ruch wyzwolenia izraelskiego w Palestynie).

Pierwszy sekretarz poselstwa izraelskiego w Paryżu oświadczył przedstawicielowi dziennika paryskiego, że w stosunku czterech jego współziomków nie powzięto żadnej stanowczej decyzji. Jeden z nich, p. Shostak, członek parlamentu izraelskiego, wyjechał do Izraela z własnej woli. „Co do trzech pozostałych, powiedział Sekretarz, nie mogę niczego ujawnić, w każdym razie osoby te mogą jeszcze pozostać w Paryżu".

10 głosowań złączonych z wotum ufności w Zgromadzeniu Narodowym

odbędzie się we wtorek w sprawie projektów finansowych prem. Pinay

Nieporozumienia w sprawie żądanej przez p.Pinay amnestii podatkowej

Paryż. — Debata nad projektami finansowymi, mającymi zapewnić równowagę budżetu na rok 1952, zakończyła się w Zgromadzeniu Narodowym w sobotę po północy, ale głosowanie nad całością projektów odbędzie się dopiero we wtorek. Jest ono połączone z kwestią zaufania, którą premier Pinay postawił także w stosunku do kilku artykułów. Razem Zgromadzenie Narodowe będzie głosowało około 10 razy. Za najniebezpieczniejsze dla rządu uchodzi głosowanie nad kwestią zaufania, związaną z projektem o całkowitej amnestii podatkowej za przeszłość.

Uchwały, dotyczące podatków

„Projekty rządu tworzą całość, zapewniają równowagę, a tymczasem zmienia się ich ducha" powiedział na wstępie premier Pinay, który następnie przypisał znaczenie zaufania głosowaniu nad artykułem 37 (w sprawie ulg podatkowych na rzecz zaopatrzeń technicznych) oraz art. 36, dotyczącego wzięcia pod uwagę stawek rządowych do obliczenia podatków dochodowych. Obydwa artykuły zostały przyjęte 343 głosami przeciw 225 i 406 głosami przeciw 206.

318 głosami przeciw 295 odrzuciło Zgromadzenie Narodowe projekt podwyższenia taksy od „cartes grises". Opłata za znaczki celne została podwyższona z 1,30 do 1,70 proc.

Granicę obrotów kupieckich, uprawniającą do ryczałtowego określania zysków, podwyższono z 8 do 10 milionów fr. Dla innych podatków została podwyższona do 2 i pół miliona fr.

Podatki spadkowe w linii bezpośredniej

Permier postawił kwestię zaufania w formie konstytucyjnej w sprawie przyjęcia art. 40, odnoszącego się do podatków spadkowych w linii bezpośredniej. Artykuł ten przewiduje zwolnienie od podatków spadków do 5 milionów fr. Kwota ta jest podwyższona o 3 miliony fr. na każde żyjące dziecko lub osobę, pozostającą na utrzymaniu. Premier domaga się, by rozporządzenie objęło okres 6 miesięcy, poprzedzający datę ogłoszenia ustawy.

Opłata za dary dla organów i zakładów publicznych została obniżona z 14 do 2 proc.

Amnestia podatkowa

Główna debata dotyczyła art. 43 o projektowanej amnestii podatkowej. P. Abelin wyraził zastrzeżenia M.R.P., które nie chce, by przyznanie amnestii stało się przywilejem dla tych, którzy nie spełnili obowiązku obywatelskiego. Po przerwie p. Boisdé (R.P.F.) zażądał wyłączenia dodatku do artykułu, że sumy ukryte przez podatników winny być ulokowane w pożyczkach państwowych.

Premier Pinay wystąpił w obronie swojego projektu, podkreślając, że dzięki amnestii utajone kapitały wejdą w całość życia gospodarczego i przyczynią się do zahamowania inflacji. „Ponieważ dochód narodowy wynosi 10 do 12.000 miliardów fr., więc oblicza się możliwość zaciągnięcia pożyczek na 5 proc. tej kwoty, czyli na 600 miliardów fr.".

„W interesie tych, którzy oszukiwali, leży ujawnienie swoich kapitałów. Amnestia będzie ogólna, ale jedyna. W przyszłości zostaną przedsięwzięte bezlitosne sankcje. Chodzi o pomost między przeszłością i przyszłością. Po przekroczeniu go, okazja więcej się nie nadarzy".

Na posiedzeniu nocnym Zgromadzenie Narodowe uchwaliło 336 głosami przeciw 206 wzięcie pod uwagę art. 43, w brzmieniu rządowym, ale wkrótce potem przyjęło przez aklamację poprawkę posła Dorey (M.R.P.), przewidującą jednak obowiązek ulokowania ujawnionych kapitałów w pożyczkach rządowych. Premier Pinay, wysoce rozdrażniony, był gotów podać się do dymisji. Wkońcu postawił kwestię zaufania w formie konstytucyjnej w stosunku do drażliwego artykułu. Ponieważ poprawka p. Dorey została przyjęta, a Premierowi chodzi o uchwalenie artykułu w brzmieniu rządowym, odbędzie się we wtorek drugie czytanie tego artykułu.

P. Pinay oświadczył: „Artykuł 43 jest zasadniczym elementem mojego projektu. Jeżeli artykuł ten nie zostanie przyjęty, podam się do dymisji".

Premier postawił jeszcze kwestię zaufania odnośnie czterech innych artykułów: 45 (ogłoszenia kar za oszustwa podatkowe), 46. (zwiększenie kar za sprzedaż bez faktur), 47. (wykluczenie oszustów podatkowych z rynków publicznych) i 48. (walka z oszustwami.

Osobna kwestia zaufania dotyczy całości projektów. Wszystkie głosowania nad wotum zaufania, które postawił premier Pinay w formie konstytucyjnej, odbędą się we wtorek, po przemówieniach rzeczników stronnictw. Początek przemówień wyznaczono na godz. 9.30.

Stawki podatków dochodowych

Stawki podatków dochodowych (surtaxe progressive), uchwalone przez Zgromadzenie Narodowe w myśl projektów rządowych, wymagają jeszcze zatwierdzenia Rady Republiki. Są one następujące dla podatników żonatych, bezdzietnych:

Dochód do 360 tys. fr. wolny od podatku.
10 proc. dla dochodów od 360 tys. do 700 tys. fr. rocznie.
15 proc. od 700 tys. do 1.200.000 fr.
20 proc. od 1.200.000 do 1.800.000 fr.
30 proc. od 1.800.000 do 3.000.000 fr.
40 proc. od 3.000.000 do 6.000.000 fr.
50 proc. od 6.000.000 do 12.000.000 fr.
60 proc. powyżej 12 milionów fr.

Dla innych podatników kwoty ulegają podwyższeniu lub obniżeniu, zależnie od sytuacji rodzinnej

Potrącenie 10 proc. na koszty zawodowe, przysługuje do 2 milionów fr., zamiast 500 tysięcy fr.

We wtorek rozstrzygną się przeto losy rządu i jego projektów finansowych.

7 zabitych, 200 rannych w czasie eksplozji gazowej w Niemczech

Dinslaken. — W fabryce celulozy w Walsum koło Dinslaken w Niemczech zachodnich nastąpiła eksplozja w zbiorniku z gazem chlorowym, powodując śmierć 7 robotników, oraz różne poparzenia i obrażenia u około 200 innych.

Policja niemiecka ogłosiła, że stan obrażeń u 8 robotników jest bardzo poważny. 102 innych zostało przewiezionych do szpitala z powodu zatrucia się gazem.

Kilkaset osób, zamieszkałych w pobliżu fabryki celulozy zostało czasowo ewakuowanych, by uchronić ich przed skutkami trujących dymów i wyziewów, które rozchodzą się w szerokim promieniu od miejsca wypadku.

Nowy huragan nad południowymi stanami USA,

6 zabitych, dziesiątki rannych

NOWY ORLEAN. — Nad południowymi stanami Luizjany, Alabama i północno - zachodniej Florydy przeszedł w piątek huragan, powodując śmierć 6 mieszkańców oraz raniąc kilkudziesięciu innych. W stanie Alabama huragan zniszczył budynek szkolny, wartości ponad 80 tys. dolarów. W rejonie miasta Mobile zostały zamknięte wszystkie szkoły. W promieniu ponad 20 km. od Mobile wiele budynków i domów zostało zniszczonych.

W małym miasteczku Arnaudville huragan spowodował śmierć czterech osób.

W innym miejscu w tym samym mieście huragan porwał cały dom i przerzucił go o 300 m. od pierwotnego miejsca. Mieszkańcy uciekli z domu, odnosząc różne obrażenia.

W stanie Luizjany huragan rozerwał kilka domów mieszkalnych. W pewnej miejscowości huragan uniósł 15-letnią dziewczynkę na odległość 30 metrów od domu. Robotnicy, którzy znaleźli się na drogach w czasie trwania huraganu, schronili się w zagłębiach terenowych i w górach, kiedy cegły, dachówki i dachy roznoszone były jak drobne przedmioty.

Straty, wyrządzone przez nowy huragan są poważne.

Tragiczny wypadek podczas ostrego strzelania

Przedwczesny wybuch pocisku spowodował rozerwanie działa

3 zabitych

Reims. — W czasie ostrego strzelania artyleryjskiego w obozie ćwiczebnym w Suippes, pod Reims, nastąpiło rozerwanie jednego z dział, na skutek przedwczesnego wybuchu pocisku. Trzech żołnierzy poniosło śmierć. Są nimi: M. Duval z Sainte Croix sur Buchy, A. Charron z Chatou oraz G. Leroy z Saint Denis le Vetu. Pierwsi dwaj zginęli na miejscu, trzeci zmarł na skutek ran, po przewiezieniu do szpitala.

Komisja Katyńska w Londynie

Londyn (od wł. koresp.). — Bawi tutaj tzw. „Komisja Katyńska" Kongresu USA z pp. R. Plucińskim i O'Końskim na czele. Komisja zamierza przesłuchać 30—50 świadków w ciągu kwietnia, częściowo „publicznie".

Komisji chodzi także o wgląd do archiwum b. rządu polskiego, w Instytucie Historycznym im. śp. gen. Sikorskiego. Tam znajduje się istotnie kopalnia wiadomości udokumentowanych w sprawie zbrodni katyńskiej. Komisja katyńska zapewne przesłucha także osoby ze składu b. ambasady RP w Kujbyszewie. Jak wiadomo, poszukiwania „zaginionych" oficerów W. P. zostały zainicjowane przez prof. St. Kota w charakterze ambasadora RP w Rosji i jego zeznania będą miały wielkie znaczenie. Prof. Kot bawi w tej chwili w Londynie.

r.

Amerykańskie samoloty odrzutowe dla Holandii



(Foto: Record)

Pierwsze amerykańskie samoloty odrzutowe, przeznaczone dla Holandii, przybyły do Danii, gdzie zostały zmontowane ostatecznie, by samodzielnie przelecieć do Holandii. — Na zdjęciu: samoloty amerykańskie na ulicach Kopenhagi, w drodze na lotnisko.

Pięć lat spędzili niewinnie w więzieniu

Dwukrotnie byli skazani niesłusznie

Beauvais. — Nową omyłkę sądową ujawniono w Beauvais, gdzie sędziowie z dep. Oise uwolnili dwóch więźniów, Jana Ecka, lat 40, przedstawiciela handlowego i Rajmunda Sansonnensa, lat 35, obydwóch z Ezanville (Seine-et-Oise). Byli oni oskarżeni o dokonanie kradzieży rabunkowej z bronią w ręku w nocy z 23 na 24 czerwca 1947 r. u małżonków Gaillot z Ezanville.

Obydwaj zawsze zapewniali, że są niewinni, ale od pięciu lat przebywali w więzieniu. Dwaj inni oskarżeni, odpowiadający za wspólnictwo, zostali także aresztowani i skazani. Karę swoją odsiedzieli i wyszli na wolność. Eck i Sansonnens stanęli nasamprzód przed sądem karnym, który skazał ich na kary więzienia. Wnieśli wówczas apel. Sąd orzekł, że jest niekompetentny i odesłał apel do sądu przysięgłych dep. Seine-et-Oise. W Wersalu zostali ponownie skazani, tym razem na ciężkie więzienie. Ponieważ kara ta była wyższą od maksimum, przewidzianego przez prawo, proces został unieważniony i dwaj więźniowie zostali skierowani do sądu przysięgłych dep. Oise, przed którym mieli stanąć 22 marca br. Tego dnia nie przybyli ważni świadkowie i proces został odroczony do 3 kwietnia.

Proces zakończył się w piątek uwolnieniem oskarżonych. W ciągu procesu sąd wysłuchał 34 świadków. Adwokat Floriot obalił całe oskarżenie, uwypuklając omyłki, jakie były popełnione od samego początku. Wielka część ludności Ezanville stała po stronie oskarżonych i złożyła petycję na ich rzecz. Dzisiaj Eck i Sansonnens, po 5-letnim więzieniu i niesłusznym trzykrotnym skazaniu znaleźli się na wolności.

800 km. na naftowcu.

któremu groziło w każdej chwili zatonięcie

SUEZ. — Marynarze szwedzcy doprowadzili do portu w Suezie naftowiec „Trykon", po ugaszeniu pożaru, jaki wybuchł na tym statku, na Morzu Czerwonym.

Trzech marynarzy brak. Pozostała załoga walczyła przez trzy dni, by przeprowadzić naftowiec przez Morze Czerwone.

Kapitan statku oświadczył, że w poniedziałek po południu nastąpiła gwałtowna eksplozja na statku, która zabiła jednego marynarza szwedzkiego, a dwóch innych wyrzuciła do morza. W wyniku tej eksplozji, powstał w pięciu zbiornikach pożar, który trwał przez cztery godziny, gdyż brak było ekip ratowniczych, wyrzuconych ze statku w czasie eksplozji. Palącemu się naftowcowi groziło zatonięcie na przestrzeni 900 km podróży poprzez Morze Czerwone.

Dzięki załodze, składającej się ze Szwedów, Holendrów, Włochów, Polaków, Litwinów, Łotyszów i Estończyków, statek został doprowadzony do portu w kanale sueskim.

Wśród ciężko poparzonych znajduje się jeden Łotysz.

Palmowa Niedziela



Ostatnia niedziela Postu przed Wielkanocą jest wspomnieniem niedzieli, w której Chrystus triumfalnie wjeżdżał do Jerozolimy, witany przez tłumy ludności, niosącej Mu na powitanie kwiaty i gałęzie palmowe. Dlatego tę niedzielę nazywamy „Palmową".

Dla wspomnienia tej niedzieli w wioskach i miastach polskich ludność zanosi do święcenia gałązki baziek wierzbowych, a w zachodniej Europie święci ksiądz gałązki bukszpanu, które wierni przynoszą do kościoła dla uczczenia Palmowej Niedzieli.

Polak poniósł śmierć przy pracy w kopalni

BILLY-MONTIGNY. — Górnik polski, Antoni Kowalski, lat 54, z Rouvroy poniósł śmierć w czasie pracy nocnej w głębi szybu 10. w Billy-Montigny. Nieszczęśliwy został zasypany. Koledzy wydobyli go wkrótce spod zawaliska, ale mimo szybkości pomocy, nie zdołali uratować. Lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek zmiażdżenia kręgosłupa. Ś.p. Antoni Kowalski rozpoczął pracę w kopalni 11 lipca 1930 r. Wkrótce miał przejść na emeryturę.

Ciężko dotkniętej rodzinie ś.p. Antoniego Kowalskiego wyrażamy głębokie współczucie.

★

Dwóch górników zasypanych w Escaudain

VALENCIENNES. — W piątek około godziny 9.30 zostali zasypani dwaj górnicy w kopalni St. Marc w Escaudain. Pod zwaliskiem znaleźli się Stanisław Szymański i Guiseppe Vinci. Szymańskiego wydobyto około godz. 15.30. Nie odniósł on żadnej widocznej rany, ale oddano go pod obserwację do kliniki Tessier w Saint-Vaast. Vinci wieczorem nie był jeszcze wydobyty i nie było wiadomym czy żyje.

Rozbił się szybowiec: 2 zabitych

BORDEAUX. — Nowy szybowiec, na którym przeprowadzano próbne loty, rozbił się w pobliżu Aire-sur-Adour. Pilot, Claude Legrand oraz mechanik, Jean Lavigne ponieśli śmierć. Szybowiec spadł nagle na ziemię z wysokości 150 metrów.

Nowa rozprawa przeciwko Pronnier odbędzie się przed Sądem Przysięgłych dep. Calvados

PARYŻ. — Popierając stanowisko prokuratora Sądu Apelacyjnego w Douai, że prowadzenie rozprawy przed tamtejszym Sądem Przysięgłych mogłoby stworzyć groźbę dla bezpieczeństwa publicznego, izba karna Sądu Kasacyjnego postanowiła, że proces ten odbędzie się w Caen.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Wilk w owczej skórze

Przyjechałem tak jak i moi koledzy z Niemiec do Francji w roku 1948 i zaliczam się do t. zw. D.P. Obecnie pracuję w jednej z fabryk tekstylnych w Roubaix. Zarabiam coprawda nie dużo, ale na swoje skromne utrzymanie mi wystarczy.

Gdy przyjechaliśmy z Niemiec do Francji przywitali nas niektórzy wyzwiskami, nazwano nas faszystami, „esmanami" i „zdrajcami". Przywitanie takie nam zgotowali właśnie ludzie spod znaku C.G.T., a dzisiaj mają oni czelność wyciągać do nas rękę i chcą przemawiać w naszym imieniu, kiedy do niedawna nazywali nas „zdrajcami".

Wielcy „obrońcy" pracownika polskiego we Francji! Was dola robotnika absolutnie nie obchodzi. To jest wasze najmniejsze zmartwienie.

Wiemy dobrze, komu służycie. Myślicie, że dipisi tego nie widzą i że uda się wam wejść do nas, jak ten wilk w owczej skórze! Nie! Za dobrze was znamy z waszą zakłamaną propagandą. A gdyby w naszych szeregach znalazła się jakaś niezdrowa owca, to ją wynajdziemy i ją podarujemy wam.

Każdy z nas, gdy decydował się na przyjazd do Francji, to wiedział dobrze, że idzie za pracą na tułaczkę i na niełatwy chleb emigranta. Musiał to wybrać, bo do Polski nie mógł wrócić. Ledwo się skończyła dla niego niewola hitlerowska, więc nie chciał iść do drugiej — sowieckiej.

A dzisiaj to agitatorzy komunistyczni z C.G.T. z t. zw. „polskiej grupy narodowościowej" chcą dla nas dipisów urządzić zebranie informacyjne i biuro „porad prawnych". Wiemy już dobrze, jaki jest cel tych zebrań. Najpierw będą mówili o ciężkiej doli robotnika polskiego we Francji, o warunkach mieszkaniowych, a po tym powiedzą, że temu wszystkiemu jest winien ten „zgniły Zachód", ponieważ nie chce handlować z „dobroczyńcami ludzkości — z Sowietami, a które rzekomo niczego więcej nie pragną, jak tylko „pokoju", w którym by mogli wszystkie narody zamknąć, a przy drzwiach postawić swe NKWD.

Wiemy, my wszyscy dipisi, że nie jest nam wcale łatwo żyć, ponieważ oprócz trudności językowych, wielu z nas nie ma żadnego zawodu dlatego, że bardzo młodo zostaliśmy wzięci do Niemiec na roboty. Przyjeżdżając do Francji, przyjęliśmy taką pracę, jaka była — jaka się przytrafiała — aby zarobić na kawałek chleba.

W trudnościach jakie powstają przy pracy musimy szukać obrony naszych praw i interesów, które — logicznie biorąc — nie będą mogły być dobrze obronione przez komunistów z grupy językowej C. G. T., lecz tylko przez syndykat chrześcijański, w którym jest zorganizowana Polska Sekcja.

Ja już tam się zapisałem i uważam, że wszyscy Polacy powinni również należeć tylko do Polskiej Sekcji C.F.T.C. Z własnego doświadczenia wiem, że można się do niej zwracać z pełnym zaufaniem w każdej sprawie, a ona doradzi i dopomoże, i to zaraz. Nie robi ona tyle krzyku i hałasu co „językowcy" z C.G.T., ale rychlej i rzeczywiście załatwia wszelkiego rodzaju sprawy członków i ich rodzin.

Pamiętajcie, rodacy, nie bierzcie żadnego udziału w zebraniach urządzanych przez t. zw. Polskie Grupy Językowe komunistycznych organizacji, gdyż wiadomo wszystkim, co się za tym kryje.

Górniak Michał D.P. z Roubaix.

Rosja boi się i obstaje przy żądaniu zniszczenia bomb atomowych!

Malik w ONZ uzależnił od tego zgodę Rosji na spis zbrojeń

Nowy Jork. — Komisja Rozbrojeniowa O.N.Z. zajmowała się w piątek planem trzech mocarstw zachodnich w sprawie przygotowania spisu zbrojeń w świecie.

Delegat amerykański, B. Cohen wezwał do zmniejszenia zbrojeń w świecie do takiego poziomu, by agresja stała się w przyszłości niemożliwą. Następnie Cohen wypowiedział się za opracowaniem gwarancyj, że nie będzie tajnych zbrojeń, oraz że nie będą istniały tajne programy wojskowe.

Potem dopiero można będzie pomyśleć o zakazie używania broni atomowych. W tym celu trzeba przeprowadzić spisy zbrojeń w świecie.

Przedstawiciel Rosji Malik oświadczył, że **Rosja nie zgodzi się na dokonanie światowego spisu zbrojeń, dopóki inne wielkie mocarstwa nie zgodzą się na zasadę** zakazu użycia broni atomowych oraz zasadniczego zmniejszenia zbrojeń.

Malik utrzymywał, że spis zbrojeń bez uprzedniego zakazu broni atomowych i redukcji zbrojeń byłby jedynie zalegalizowanym szpiegostwem na rzecz U.S.A.

Delegat Rosji powtórzył następnie plan sowiecki, opracowany i przedstawiony przez Wyszyńskiego na zebraniu Zgromadzenia O.N.Z., w myśl którego Rosja chce, by międzynarodowa skuteczna kontrola broni atomowych i ich zakaz użycia weszły w życie równocześnie.

Przedstawiciel Francji, Jules Moch domagał się **przygotowania najpierw spisu zbrojeń w świecie, a następnie zakazu stosowania broni atomowych.**

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Różdżkarz włoski oświadczył, że znalazł grób Alaryka, króla Wizygotów, który został pochowany w 410 r. po nar. Chr. we Włoszech. Aby ukryć grób Alaryka, jego żołnierze odwrócili koryto rzeki, pochowali króla na dnie, po czym rzekę skierowali z powrotem w łożysko. Legenda mówi, że razem z królem złożono do grobu wielki skarb. Utworzył się komitet, który zbiera fundusze w celu przeszukania okolicy wzdłuż rzeki Busento, gdzie jak różdżkarz twierdzi, znajduje się grób Alaryka.

Obrady „nieurzędowej" Konferencji w Moskwie w sprawie zwiększenia wymiany handlowej między Wschodem i Zachodem

Moskwa. — Konferencja rozpoczęła się w bieżącym tygodniu w obecności około 500 osób pod przewodnictwem prof. Langego. W piątek przemawiał p. Chałasiński twierdząc, że w Polsce istnieją daleko większe możliwości przywozu i wywozu niż przed wojną i że należy je wykorzystać.

★

Waszyngton. — Sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie zawiadomił, że pięć osobistości urzędowych ONZ, specjalistów w sprawach gospodarczych, nie przyjęło zaproszenia do wzięcia udziału w konferencji gospodarczej, zorganizowanej przez podstawione instytucje sowieckie.

Sekretarz generalny O.N.Z. oświadczył, że Komisja gospodarcza O.N.Z. dla Europy już zbadała sprawy, które są przedmiotem konferencji w Moskwie a w szczególności sprawę rozszerzenia wymiany handlowej pomiędzy Wschodem i Zachodem. Przypomniał on, że sekretarz wykonawczy Komisji gospodarczej Gunnar Myrdal odbył szereg podróży do Moskwy i Pragi starając się bez skutku zwiększyć wymianę handlową bloku sowieckiego z Zachodem.

* * *

Jakie jest jednak rzeczywiste stanowisko krajów komunistycznych w sprawach handlu międzynarodowego? Pod tym względem znajdujemy wskazówkę w tygodniowym biuletynie czechosłowackiego Ministerstwa handlu zagranicznego z dnia 13 lipca ub. r.

„Wymiana handlowa z krajami niekomunistycznymi — pisze biuletyn — powinna ograniczyć naszą zależność gospodarczą od rynków kapitalistycznych, zwiększyć i pogłębić nasze stosunki gospodarcze ze Związkiem Sowieckim i demokracjami ludowymi".

Innymi słowy kraje komunistyczne życzą sobie wymiany handlowej ze światem zewnętrznym, tylko w szczupłych granicach **bowiem ich ostatecznym celem jest zerwanie wszelkich stosunków gospodarczych z niekomunistycznymi krajami po urzeczywistnieniu ich całkowitej niezależności gospodarczej.**

Partia Pracy zdobyła większość w Radzie Miejskiej Wielkiego Londynu

LONDYN. — Pierwsze wyniki w wyborach do samorządu w Anglii i Walii wskazują, że Partia Pracy poprawiła w niektórych okręgach swoją pozycję.

W Radzie Miejskiej wielkiego Londynu Partia Pracy odebrała konserwatystom 26 miejsc oraz jedno liberałom, uzyskując w ten sposób większość wynoszącą 55 głosów. Dotychczas w Radzie tej Partia miała większość jednego głosu. Obecnie socjaliści mają w Radzie wielkiego Londynu 92 radnych, a konserwatyści 37.

Poza Londynem Partia Pracy zdobyła 10 miejsc w Middlesex, 9 miejsc w Buckinghamshire, 4 miejsca w Berkshire, 3 miejsca na wyspie Wight, 3 miejsca w Nortamptonshire, 1 w Herfordshire, 9 miejsc w Warwickshire, 2 miejsca w Devon i 8 miejsc w Worcestershire.

Pomimo tych zysków w Radach Miejskich w tych okręgach poza Londynem, kontrola pozostaje nadal w rękach konserwatystów i niezależnych.

Zwrot w kierunku Str. Pracy nastąpił, jak przypuszcza się, wskutek podrożenia środków żywności.

Dyrektor Światowej Organizacji Zdrowia

napiętnował kłamstwa komunistów w sprawie rzekomej wojny bakteriologicznej na Korei

NOWY JORK. — Dyrektor Światowej Organizacji Zdrowia, Chisholm, przemawiając na konferencji prasowej w Nowym Jorku, wypowiedział się przeciwko wojnie bakteriologicznej. Podkreślił on, że wojska O.N.Z. nie prowadzą żadnej wojny bakteriologicznej na Korei, jak to głosi propaganda komunistyczna, dodając, że gdyby doszło do takiej wojny, to miliony istot ludzkich straciłyby życie, a skutki wojny bakteriologicznej byłyby daleko straszniejsze aniżeli te, o jakich głosi propaganda komunistów północno - koreańskich i chińskich.

Chisholm, który powrócił z podróży na Daleki Wschód oświadczył, że nigdzie nie spotkał objawów wojny bakteriologicznej ani na Korei, ani w Chinach oraz dodał, że nikt nie wierzy w oskarżenia komunistów. Dyrektor podkreślił, że zarazki cholery, o których mówi propaganda komunistyczna, nie są bronią skuteczną i jeśli istnieje gdziekolwiek cholera, to z winy nieudolnej administracji sanitarnej komunistów oraz braku lekarstw.

Wreszcie prezes Światowej Organizacji Zdrowia podkreślił, że oskarżenia komunistyczne są sfabrykowane na użytek propagandy przeciwko mocarstwom, prowadzącym walkę z agresją na Korei. Fakt, że komuniści odmówili udzielenia zezwolenia na zbadanie oskarżeń międzynarodowym organizacjom, jak Międzynarodowy Czerwony Krzyż i Światowa Organizacja Zdrowia, najlepiej dowodzi, że oskarżenia te są z gruntu fałszywe.

★

Sekretarz generalny O.N.Z., Trygve Lie wzywa komunistów do dania odpowiedzi i ofiaruje po raz trzeci pomoc w zwalczaniu epidemii na Korei

NOWY JORK. — Trygve Lie, sekretarz generalny ONZ przypomniał rządom północnej Korei i Chin komunistycznych, zgłoszenie Światowej Organizacji Zdrowia, która pragnie im dopomóc w zwalczaniu epidemii w północnej Korei.

W czasie konferencji prasowej sekretarz generalny ONZ oświadczył, że depesze zostały wysłane dnia 27 marca do ministrów Spraw Zagranicznych wspomnianych reżimów komunistycznych, w celu przypomnienia im tego zgłoszenia po upływie tygodnia po wysłaniu propozycji Światowej Organizacji Zdrowia. Dodał on jeszcze, że nie otrzymał żadnej odpowiedzi, ani też żadnego potwierdzenia odbioru tych depesz. Mimo to wysłał już trzecią ofertę pomocy.

Rada Bezpieczeństwa

odroczyła rozpatrzenie skargi w sprawie Tunisu

LAKE SUCCESS. — Rada Bezpieczeństwa zebrała się w piątek wieczorem na nadzwyczajnym posiedzeniu, dla rozpatrzenia skargi państw azjatycko - arabskich w sprawie Tunisu. Dyskusja dotyczyła zagadnienia, czy sprawa ta ma być w ogóle rozpatrywana, czy też nie. Sprawę wysunął delegat Pakistanu, Bokhari, który jest obecnie nie tylko członkiem Rady, ale i jej przewodniczącym. Po wymianie zdań, Rada odroczyła swe posiedzenie do przyszłego tygodnia, nie powziąwszy żadnej decyzji. Delegat Francji podkreślił, że sprawa zatargu francusko - tunizyjskiego jest na drodze do rozwiązania i że wobec tego nie ma podstawy do tego, by była ona rozpatrywana przez Radę Bezpieczeństwa. Przedstawiciel francuski zaprzeczył oskarżeniom, jakoby bej działał pod przymusem.

W kołach O.N.Z. uważa się, że wniosek Pakistanu, rozpatrzenia tej sprawy, nie uzyska koniecznych 7 głosów. Uchodzi za pewne, że W. Brytania będzie głosowała przeciwko wnioskowi, a Stany Zjedn. wstrzymają się od głosowania.

★

Zniesienie godziny policyjnej w Tunisie

TUNIS. — Ostatnie doniesienia z Tunisu wskazują, że premier Baccouche utworzy ostatecznie rząd w ciągu soboty popołudnia. Uważa się, że rozmowy, jakie w czwartek odbył z bejem nowy premier, usunęły w tej sprawie ostatnie trudności.

Wobec spokoju, jaki nastąpił w Tunisie po apelu beja, władze francuskie zniosły, począwszy od soboty, zarządzenie w sprawie godziny policyjnej. Wkrótce mają być cofnięte inne wyjątkowe zarządzenia, wprowadzone dla bezpieczeństwa przez władze francuskie.

Urzędnicy w U.S.A. mają być wezwani do wykazania źródeł swoich dochodów

WASZYNGTON. — Stassen, który ubiega się o nominację na stanowisko prezydenta, powiedział przed Kongresową Komisją Śledczą, że urzędnicy policji w wielu miastach, jak Nowy Jork, Filadelfia i inne, powinni być wezwani do wykazania źródeł swoich dochodów. „Tego samego powinniśmy zażądać od innych urzędników — powiedział Stassen — szczególnie administracji, która — jak to okazało się — przesiąknięta jest korupcją".

Stassen oświadczył, że będzie w stu procentach współpracował w tej sprawie z kongresowym komitetem śledczym, prowadzącym dochodzenia odnośnie działalności departamentu sprawiedliwości.

Komitet śledczy Kongresu interesuje się obecnie sprawami, które w okresie ostatnich sześciu lat były raportowane departamentowi sprawiedliwości, a dotąd nie podjęto w tych sprawach dochodzeń. Kongresowe oorgany śledcze zwrócą się do wszystkich agencji rządowych o raporty o takich sprawach.

W ostatnich czasach zapadło już kilka wyroków przeciw osobom oskarżonym o korupcję.

★

Zdymisjonowany min. sprawiedliwości w USA zapowiada ujawnienie sensacyjnych spraw

Waszyngton. — Usunięcie Newbold Morrisa, dotychczasowego przewodniczącego komisji śledczej w sprawie nadużyć w administracji państwowej, przez ministra sprawiedliwości, MacGratha oraz następująca wkrótce po tym dymisja tego ostatniego, wywołały żywe poruszenie w opinii publicznej w U.S.A.

MacGrath dał do zrozumienia, że ujawni wkrótce pewne sprawy, które według niego mają wywołać sensację.

Przed podpisaniem porozumień umownych między Aliantami a zach. Niemcami

BONN. — Do późnej nocy z piątku na sobotę odbywały się rozmowy Wysokich Komisarzy Alianckich z kanclerzem Adenauerem w sprawie nieuzgodnionych dotychczas „porozumień umownych", które jak wiadomo, mają zastąpić obecny statut okupacyjny. W kołach niemieckich mówi się, że osiągnięto całkowite porozumienie i że podpisanie tych umów nastąpi w krótkim czasie.

—:-:—

Rozmowy Achesona z ministrem Stikkerem

WASZYNGTON. — Amerykański sekretarz stanu, Acheson, odbył trzygodzinną rozmowę z holenderskim ministrem spraw zagranicznych, dr. Stikkerem na temat stosunków amerykańsko - holenderskich.

—:-:—

6 działaczy komunistycznych skazanych w U.S.A.

BALTIMORE. — Sąd amerykański w Baltimore skazał 6 działaczy komunistycznych na kary więzienia od 2 do 5 lat i na zapłacenia grzywny po 1.000 dolarów każdy za działalność, zmierzającą do obalenia rządu amerykańskiego. Wśród skazanych są dwie działaczki komunistyczne.

—:-:—

Płonący statek na Oceanie Indyjskim

PERTH. — Na statku brytyjskim „Swanvalley", znajdującym się obecnie na Oceanie Indyjskim, wybuchł pożar. Statek płynie dalej, podczas gdy załoga walczy z ogniem.

Manifestacja na cześć ofiar pracy w obecności premiera Pinay

SAINT-ETIENNE. — W niedzielę 6 kwietnia odbędzie się w St. Etienne manifestacja na cześć pracy i ofiar wypadków przy pracy. Premier A. Pinay położy kamień węgielny pod „Pałac Pracy", który będzie siedzibą Federacji ofiar pracy i inwalidów cywilnych. Premierowi będą towarzyszyli pp. Garet, min. pracy, Claudius-Petit, min. odbudowy i Ch. Brune, min. spraw wewnętrznych.

—:-:—

Zapowiedź strajku w stalowniach U.S.A.

NOWY JORK. — 700 tys. pracowników stalowni amerykańskich postanowiło przystąpić do strajku w środę 9 kwietnia, dla poparcia swych żądań zarobkowych. Syndykat tych pracowników uprzedził o tej decyzji odpowiednich pracodawców. Rząd stara się nie dopuścić do strajku i nalega na podjęcie rozmów zarobkowych między zainteresowanymi stronami.

Gen. Eisenhower wygrał wybory wstępne w stanie Iowa

MES MOINES. — W stanie Iowa odbyły się w piątek wstępne wybory, celem wyznaczenia kandydatów na prezydenta U.S.A. w listopadowych wyborach. Gen. Eisenhower wygrał wybory, zdobywając 14 delegatów. — Senator Taft pozyskał 9 delegatów.

★

Paryż. — Sen. Lodge, który przybył do Paryża i odbył 6-godzinną konferencję, oświadczył, że nie ulega wątpliwości, iż gen. Eisenhower będzie kandydatem republikańskim na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

6 dzieci spaliło się w pożarze domu w Kanadzie

Cambellton. — Na przedmieściu Cambellton w okręgu Brunswick w Kanadzie spalił się barak. 6 dzieci w wieku od 3 do 18 lat spaliło się żywcem. Matka, Odina Lavoie i 17-letni syn wyszli cało. Ojciec rodziny był nieobecny w domu.

—:-:—

Dwaj oszuści skazani przez sąd

KOLMAR. — Przed sądem karnym w Kolmarze stanęli dwaj oszuści kredytowi: Łucjan Bader i Robert Michel. Bader został skazany na dwa lata, a Michel na 10 miesięcy więzienia.

Ludzie, którzy widzą dzięki przeszczepieniu rogówki

Ludzie, którzy zawdzięczają odzyskanie wzroku przeszczepieniu rogówki, przemawiali do publiczności przez radio francuskie:

P. Chaumel (w okularach), agent ubezpieczeniowy z Lyonu, któremu przeszczepiono jedną rogówkę i p. Schied, ślusarz z Paryża, który poddał się operacji obu oczu w szpitalu Quinze-Vingts w Paryżu. Ostatni, zagrożony przedtem zupełną ślepotą, czyta obecnie gazetę bez okularów. Z lewej p. André Labarthe.

(Foto: Record)



5 miliardów dolarów na rozbudowanie produkcji atomowej w USA

Nowy Jork. — Przewodniczący Amerykańskiej Komisji Energii Atomowej Dean Gordon, przemawiając w Radzie Obrony Przeciwlotniczej Nowego Jorku podał do wiadomości w piątek, że Komisja opracowała program rozbudowy przemysłu atomowego w U.S.A., przewidując wydatkowanie na ten cel 5 miliardów dolarów.

Odpowiedni projekt ustawy został już w tej sprawie przedłożony Kongresowi.

Dean Gordon podkreślił, że będzie to największy program atomowy, jaki kiedykolwiek U.S.A. podejmowały po zakończeniu drugiej wojny światowej. Nowe kredyty przeznaczone będą na uruchomienie masowej produkcji nowych broni atomowych. Stany Zjednoczone pragną zapewnić sobie na dłuższy czas przewagę w zakresie broni atomowych oraz przygotować składy broni atomowych, nie tylko w U.S.A., ale również na terenie państw Paktu atlantyckiego w Europie zachodniej.

Zamaskowani bandyci obrabowali Angielkę i poparzyli jej twarz papierosem

Londyn. — 79-letnia Miss Annie Cecilia Metcalfe, mieszkająca samotnie w starym zamku w Altham pod Accrigton (Lancashire) padła ofiarą zamaskowanych bandytów. Czterech osobników wtargnęło do zamku we wtorek wczesnym rankiem i przypalając jej twarz palącym się papierosem, żądało wydania pieniędzy. Staruszka odpowiedziała, że ich nie posiada, ale pod wpływem tortur przyrzekła, że dostarczy w ciągu dnia 40 funtów (40 tys. fr.). Kwotę tę wręczyła bandytom na umówionym miejscu, ale dopiero w dwa dni później odważyła się na powiadomienie policji.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Lord Ismay objął stanowisko sekretarza generalnego N.A.T.O.

PARYŻ. — Pani Payen skradziono z mieszkania na 5 piętrze przy Fbg St. Germain biżuterię i futra, wartości 10 milionów fr.

PARYŻ. — 10 tys. harcerek zebrało się w piątek w katedrze Notre-Dame na modlitwy w intencji wielkanocnej pielgrzymki do Lourdes.

PARYŻ. — Trybunał wojskowy rozpatrzy ponownie akta Joanovici'ego, dla zbadania jego roli w aferze Scaffy.

ANGERS. — W piątek rano odczuto wstrząs ziemi w okolicach Segré (Maine-et-Loire).

LYON. — W dniach 6 i 7 kwietnia odbywa się w Lyonie kongres uniwersytetów katolickich z udziałem studentów z Lille, Angers, Paryża i Lyonu.



143) (Ciąg dalszy)

— Jakiś ty blady! — wykrzyknął wystraszony. — Co ci się stało?

Andre otarł spocone czoło, i siląc się na spokój, odpowiedział:

— Jestem rzeczywiście bardzo rozdrażniony, ale nie pytaj mnie pan o przyczynę... Później wszystko opowiem.

Pan Lemarchand poczuł instynktownie, że Gratien musiał tu w grę wchodzić, ale chociaż miał wielką ochotę dowiedzieć się, co to było, powstrzymał się jednak i powiedział tylko:

— Odebrałem depeszę i dlatego czekałem na ciebie. Popatrz!...

Andre rozwinął papier i odczytał:

„Przyjeżdżam za osiem dni, przygotujcie mieszkanie i bądźcie na dworcu obydwaj. Reine-Marie."

Młodemu księciu ręce drżały.

— A! — powiedział ze łzami w oczach — takie to życie jest okrutne na ziemi?...

Pan Lemarchand drgnął.

Przypomniawszy sobie zachowanie się wnuczki w ostatnich czasach, uczuł boleść niezmierną.

Uścisnął za rękę młodego przyjaciela prawdziwie po ojcowsku.

— Nie pytam cię o tajemnice twoje, mój drogi — rzekł — ale kiedy uznasz za stosowne zwierzyć mi się z nich pamiętaj, że kocham zawsze jednakowo i że z całej duszy pragnę zawsze koić troski twoje!...

— Wiem o tym! — odpowiedział młody człowiek serdecznie — ale dzisiaj nie mogę nic jeszcze powiedzieć...

— Nie nalegam bynajmniej o to, powiesz mi, kiedy sam zechcesz!...

Andre udał się do swego pokoju, a pan Lemarchand pozostał na miejscu i zamyślił się głęboko.

„Co robi, czy też co robić zamierza ten łotr, który jest prawdziwą plagą rodziny?

Za długo słuchałem rad Serviana!...

Za długo znosiłem nędznika przy sobie...

Źle też zrobiłem, że go puściłem z Saint-Luc!...

Mając go blisko, wiedziałem przynajmniej, co robi... teraz, kiedy mi się wymknął, na prawdę go się obawiam!"

Zaczął chodzić po pokoju jak to czynił zwykle, gdy miał jakie zmartwienie.

Wreszcie mruknął półgłosem:

— Powinienem go wziąć z powrotem. Tak, ale jak to zrobić, żeby mu nie dać przewagi nade mną? Jeżeli prawdą jest, że żeni się z jakąś Niemką bardzo bogatą, przyjąć go z powrotem będzie diabelnie trudno, bo zapewne stawiałby wygórowane warunki!... Ah! nędznik! nędznik!... Że też ja nie mogę się oswobodzić od niego!...

Po kilku minutach hutnik wiedział już, jak ma postąpić.

— Trzeba zaczekać, aż Horacy przyjedzie i wtedy się postanowi!...

—:-:—

IX

Poza drzewem

Horacy i Violetta przechodzili przez jedną z prześlicznych alei w Tausia.

Przepyszne chryzantemy w nowych zupełnie odmianach, zapełniały klomby, które młoda kobieta sama pielęgnowała starannie.

Margrabia uszczęśliwiony zupełnym jej powrotem do zdrowia, prowadził ją co dzień rano w stronę ulubionych jej kwiatów.

Reine-Marie często przyłączała się do nich, a i Paulina z małym Jakubkiem na ręku należała także do orszaku.

Malec stawał się coraz piękniejszy, ale bo też jakim staraniem, jaką czułością otaczała go młoda jego opiekunka!...

Jedynie bo przy tym malcu zapominała Reine-Marie o cierpieniach zranionej duszy swojej.

A teraz, po odkryciu zrobionym u doktora Bordier, cierpiała bardziej jeszcze, stała się teraz daleko względniejszą i łagodniejszą dla wszystkich.

Szczególniej Violetta, ta szlachetna Violetta, którą uważała za niewinną ofiarę, wzbudzała w niej litość nieskończoną.

Pragnęła pomścić nieszczęśliwą.

Violetta, jak wiemy, kochała również nadzwyczajnie przybraną swą córkę.

Bo i jakże jej nie było kochać.

Pewnego dnia Reine-Marie otrzymała nowy dowód przywiązania swej mateczki.

Kiedy bowiem zabierała dziecko, które przez parę godzin piastowała na kolanach margrabianka, Violetta nie powiedziała nic, nawet się nie poskarżyła.

Rzucała tylko na syna tak smutne, bolesne spojrzenie, że margrabianka się zmięszała.

— Ależ to twój! — wykrzyknęła młoda dzieweczka — twój wyłącznie!... I jeżeli pozbawiasz go się dla mnie, a sprawia ci to cierpienie, to nie róbże ceremonii żadnych!...

Powiedziawszy to, położyła znowu malca na kolanach matki.

A sama uklękła przed nią.

— Ja kocham go bardzo... to rzecz naturalna! — szepnęła Violetta — ale kocham i ciebie także... O! i jak!... Ten malec pociesza czułe twoje serduszko, Renetko!... Otóż, gdy patrzę na twoje szczęście, zapominam o wszystkich przykrościach!

Reine-Marie zaczęła ją całować.

— Nie wiem — rzekła — co ci daje przeczucie tego, czego pragnie zbolała moja dusza... ale widzę, że czytasz we mnie!... To też, jeżeli kiedykolwiek zostanę szczęśliwą, czyli odzyskam spokój, zbawisz mnie ty moja, droga mateczko!...

Oparła główkę na kolanach Violetty, obok jej dziecięcia i wybuchnęła płaczem.

Przez nadzwyczajną delikatność margrabina nie spytała ani o przyczynę tych łez, ani o znaczenie słów wypowiedzianych.

Przytrzymując tylko jedną ręką syna, drugą gładziła prześliczne włosy córki przybranej.

Tego poranku Renetta czytała długo w swoim pokoju.

Dziecko po odbytym spacerze smacznie zasypiało.

Horacy z żoną przechadzali się po parku, gdy nagle na końcu alei spostrzegli Gratiena.

— A ty skąd się tu wziąłeś? — wykrzyknął Horacy — czy nie stało się co naszym?...

— Nie — odpowiedział hrabia z goryczą, — chodzi tu o mnie tylko!...

— Cóż takiego?...

— Jestem zrozpaczony!

— Cóż za przyczyna?...

— Małżeństwo moje... jedyna moja nadzieja, zerwane!

Violetta nie odezwała się wcale.

Ale instynktownie poczuła pewien niepokój.

Mniej ufająca od męża, obawiała się jakiejś nowej nieprzyjemności ze strony kuzyna.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sprawa konstytucji

(Od własnego korespondenta)

Konstytucja — jest to zbiór podstawowych praw i obowiązków jednostki wobec państwa. Na niej zatem kształtuje się cały ustrój polityczny i gospodarczy państwa. Jaka jest konstytucja — taki będzie w państwie porządek publiczno-prawny, taka będzie w kraju „demokracja". Sprawa konstytucji więc jest sprawą najważniejszą, zasadniczą i nie może być nikomu w państwie obojętną. Na podstawie jej potem rodzą się setki, tysiące ustaw, zarządzeń, postanowień i wyroków władz wykonawczych (administracji) i sądowych.

Życie narodu jest b. wielostronne, wiecznie żywe, dynamiczne. Postęp w stosunkach produkcji dóbr, transportu i podziału jest stały, podobnie jak zmiany w strukturze socjalnej. Zmiany te w chwili swego powstawania są niezauważalne nawet dla najlepszego prawnika. Dlatego formułki prawne nie nadążają za życiem. Z tego powodu większość paragrafów ustawy prawnej sformułowanych jest ogólnikowo, wyrażając tylko zasadniczą treść i sens. Potem do obowiązków prawników należy właściwa interpretacja i podciąganie „cazusów" (wypadków) pod odpowiedni paragraf.

Rozwój społeczeństw nie zatrzymuje się na jednym stadium, idzie stale naprzód i dlatego z czasem nawet zasadnicze akty prawne, konstytucje — ulegają przestarzeniu i zachodzi konieczność wydania nowej, aktualnej.

Konstytucja 3 Maja

Naród polski posiadał kilka konstytucyj i każda z nich ma charakterystyczne paragrafy, obrazujące stosunki panujące w narodzie w dobie jej powstania.

Słynna Konstytucja 3 Maja z okresu dramatycznej walki szlachetnych jednostek z obcym najazdem i zgnilizną polskich „królewiąt" — magnatów ziemskich — po raz pierwszy w historii brała pod uwagę prawa prostego ludu — **chłopa.** Niemniej jednak połowicznie rozstrzygała jego uprawnienia w kierowaniu państwem, obronie i obowiązkach wobec niego. Konstytucja 3 Maja, jak na ówczesne czasy bardzo demokratyczna, równająca wszystkich wobec prawa w państwie, chłopowi faktycznie dawała formalne równouprawnienie. Upośledzenie ekonomiczne i socjalne pozostało bez zmian. Nadal panowała sroga pańszczyzna i wyzysk mas chłopskich. Bartoszów Głowackich — niestety było bardzo mało. Magnaci i szlachta (w pewnym procencie) woleli poprzez Targowicę sprowadzić obce wojska, aby swe przywileje i dobrobyt utrzymać nieuszczuplonymi! W rezultacie — cały kraj popadł w niewolę i Polska, jako państwo, zniknęła z mapy Europy.

Konstytucja 1921 r.

W latach niewoli błędy i skandaliczny egoizm magnaterii został wytknięty i przez cały naród potępiony. W chwili powstawania Polski Niepodległej wielcy jej synowie jak I. Paderewski, W. Witos, R. Dmowski — nadali demokratyczny kierunek pracom pierwszego Sejmu Ustawodawczego. Nowa konstytucja z marca 1921 roku wprowadzała w państwie odrodzonym demokratyczne rządy parlamentarne. Charakteryzuje ją duch zbratania się całego narodu, wiara w lepszą przyszłość i potępienie wszelkiej samowoli, która tak tragicznie dała się we znaki w przeszłości. Konstytucja marcowa podnosiła robotnika i chłopa do godności pełnoprawnego obywatela państwa i nie dawała żadnych przywilejów żadnej grupie. Postanowienie Sejmu przeprowadzenia reformy rolnej, aby zaspokoić głód ziemi wsi — miało nie tylko naprawić wiekową krzywdę chłopom, ale i uzdrowić narodową gospodarkę.

Od samowoli do dyktatorskiej Konstytucji 1935 r.

Niestety i w tym czasie znaleźli się osobliwi „targowiczanie" i, choć nie sprowadzili obcych wojsk, to przy pomocy własnych, drogą zamachu stanu w 1926 roku uchwycili władzę w swe ręce, zaprowadzając rządy dyktatury. O demokracji i wolnościach politycznych mowy już być nie mogło. Reforma rolna została wypaczona i zaprzepaszczona. Niemniej rządy zamachowców dalej formalnie opierały się na konstytucji z 1921 r., a faktycznie na policji, wojsku i aparacie biurokratycznym. Aby tę samowolę przykryć — została spreperowana odpowiednia konstytucja i oszukaństwem narzucona Sejmowi i narodowi w kwietniu 1935 r. Konstytucja ta charakteryzuje się wzmocnieniem władzy wykonawczej w osobie Prezydenta RP, który odtąd miał za swe rządy odpowiadać „tylko przed Bogiem i Historią!" W pełni więc sankjonowała rządy dyktatury!

Kopia Konstytucji sowieckiej

W roku 1945 do chwilowej mocy powróciła znów konstytucja z marca 1921 roku. Komuniści jednak ją szybko „uzupełnili" tzw. „Małą Konstytucją", a która wprowadzała główne zasady ustroju Sowietów. Stan taki, uzupełniany „dekretami" rządu trwał do roku 1952. Obecnie w początkach 1952 roku zdecydował się reżim warszawski wprowadzić „własną", pełną konstytucję — oczywiście wzorowaną, a faktycznie przetłumaczoną z „Stalinowskiej Konstytucji ZSRR"! Komedia dyskusji narodowej nad tym „projektem" — to tylko cielęce, ślepe zachwycanie się „wielką kartą zdobyczy narodu polskiego (Bierut)?" na rozkaz bezpieki! Napewno „projekt" nie ulegnie poprawkom i zostanie przez aklamację zatwierdzony przez Sejm.

Konstytucja ta ma „odbijać rzeczywistość", wywalczoną ponoć przez lud polski, a więc ma być czymś stałym, niezmiennym, zasklepiającym w sobie „zdobycze polityczne i socjalne" narodu! Szczyt absurdu z prawniczego punktu widzenia.

Fałsz obłuda

Charakterystycznym ustępem tej polskiej „stalinowskiej" konstytucji są paragrafy mówiące o prawach jednostki: **prawo do pracy, prawo do oświaty i prawo do odpoczynku!**

Co znaczy w praktyce **prawo do pracy** w ustroju totalitarnym? Znaczy to — **przymus do pracy!** Nie ma mowy o dowolności wyboru pracy, zmiany miejsca pracy, nie ma prawa do strajku. Musi się pracować „dla narodu", bo to jest „honorem" obywatela wycieńczać się w systemie stachanowszczyzny na rzecz swych gnębicieli, na ich aparat ucisku i wojny. Sobie robotnik musi tłumaczyć, że pracuje „dla siebie i narodu". Fałsz i obłuda. Ustawy o pracy w istocie spychają obywatela do roli pańszczyźnianego sługi na rzecz kapitalisty-państwa!

Prawo do oświaty w ustroju totalitarnym oznacza: ośrodki wychowania i nauczania od **przedszkoli do uniwersytetów** włącznie — nasycone czerwoną propagandą, ateizmem, pseudo-nauką, leninizmem-stalinizmem, nienawiścią do Zachodu i etyki chrześcijańskiej, wyparciem się narodowej tradycji, bałwochwalczym kultem wodzów komunizmu! Prawo do oświaty oznacza — zabicie w jednostce duszy, zabicie samodzielnego sądu, zamienienie jej w powolne narzędzie reżimu.

Szyderstwo z narodu

Prawo do odpoczynku — to prawo komuniści wydali nie dla ludu, lecz dla czerwonej arystokracji: politruków, tzw. społecznych aktywistów, partyjników, lizusów i donosicieli, dla szturmowców pracy i zaprzedanych agentów. Robotnik i chłop w praktyce mają tylko prawo do „ponadnormy" i „przedterminowego wykonania planów", za co na odpoczynek jadą jego „szefowie". Konstytucja stalinowska w Polsce — to zaprzeczenie praworządności, szyderstwo z narodu. Z jednej strony zabezpiecza przywileje ludzi obcych narodowi, pognębia i szydzi z narodu, z drugiej strony zaś propagandą jest dla świata!

Naród Polski nie uznaje narzuconej Konstytucji

Dlatego słusznym jest zastanowić się nad sprawą konstytucji każdemu.

Stronnictwa w PNKD z Mikołajczykiem na czele uznają tylko konstytucję z marca 1921 roku jako najbardziej demokratyczną, na której można się oprzeć i która posłuży za punkt wyjścia do uchwalenia nowej, aktualnej konstytucji. Z założeń zasadniczych, Polskie Stronnictwo Ludowe odrzuca konstytucję kwietniową 1935 r., której kurczowo trzymają się spadkobiercy Targowicy — resztki warcholskiej szlachty, pogrobowcy sanacji. I dziwić się tylko należy, że socjaliści (PPS) i NiD-cy radykałowie, nazywający siebie demokratami — też się uczepili dyktatorskiej konstytucji, oszukaństwem wprowadzonej do „Dziennika Ustaw".

Polskie Stronnictwo Ludowe i inne z PNKD stoją na zasadach tej konstytucji, która narodziła się wraz z Polską po 150-letniej niewoli i uważają, że tylko ta konstytucja z marca 1921 roku jest godną wskrzeszenia po ponownym odrodzeniu Ojczyzny, godną jest być poprzedniczką, matką — do narodzenia się nowej, aktualnej Konstytucji, w nowej — Niepodległej Polsce!

Stanisław Różga

Rosja zerwała stosunki dyplomatyczne z Kubą

HAWANA. — Ogłoszono urzędowo w Hawanie, że Rosja zerwała stosunki dyplomatyczne z rządem Kuby. Władze kubańskie odmówiły zezwolenia dwom kurierom sowieckim, nie zgłoszonym zgodnie z obowiązującymi przepisami, na przyjazd z Meksyku do Hawany drogą lotniczą.

W Kanadzie — „ziemi obiecanej"

337 tysięcy osób było bez pracy w styczniu 1952 roku

Alarmujące listy naszych rodaków z Kanady o nędzy w obozach imigracyjnych w Kanadzie i o trudnościach znalezienia pracy są prawdziwe, co potwierdzają kanadyjskie pisma codzienne w języku francuskim.

Na tle niezadowolenia z tej sytuacji powstały ostatnio wielkie awantury i liczne bójki w obozach w Ajax pod Ontario, w Ottawie i w St. Paul pod Montrealem. Miejscowa policja nie mogąc dać sobie rady, wezwała policję federalną do pomocy. Awantury te i bójki wywoływane są z powodu złych warunków w obozie, trudności w znalezieniu pracy oraz wstrzymania sprowadzenia rodzin z Europy.

W obozie trzeba płacić za dzienne utrzymanie 2 i pół dolara od osoby dorosłej i jeden i pół dolara od każdego dziecka. Jest to kredyt na poczet przyszłego zarobku. Jak z wielu listów z Kanady wynika, są nawet tacy w obozach, którzy od 6-ciu miesięcy czekają na pracę, a mają po dwoje i troje dzieci. Jak długo muszą później pracować na spłacenie zaciągniętego zobowiązania w obozach? Ci, którzy już pracują muszą się liczyć z tym, że w zimie znów wszelka praca na zewnątrz ustaje z powodu wielkich mrozów i obfitych śniegów, zatem zarobione pieniądze w lecie nie zawsze starczają na przetrzymanie zimy. Takich, którzy pracują latem i zimą jest nie wielu, z tych, którzy wyjechali w ostatnich latach z Europy, chociażby nawet mieli jakiś specjalny zawód. Wielu z tych fachowców, którzy zaraz po przyjeździe otrzymało pracę w fabrykach i instytucjach miejskich, zostało po pewnym czasie zwolnionych i skierowanych do pracy w lasach.

Prasa kanadyjska stwierdza, że ilość bezrobotnych w tym kraju wzrosła w styczniu br. o 85 tysięcy w stosunku do stanu z grudnia 1951 r. i że ogólna ilość bezrobotnych wynosi 337.000 osób.

(—)

Wiadomości z W. Brytanii

Wycieczka do Moskwy

LONDYN (Od wł. koresp.). — „Delegacja" angielska na „konferencję gospodarczą" w Moskwie wyjechała pod przewodnictwem Lorda Boyd-Orr, znakomitego uczonego i rzeczoznawcę wyżywienia, lecz pod względem politycznym wysoce naiwnego marzyciela. Poza tym wyjechało kilku pacyfistów skrajnych ze Str. Pracy i członków związków zawodowych, wbrew stanowisku władz państwowych, partyjnych i organizacyjnych. Wielu „turystom" nie posiadającym zaufania ambasady sowieckiej, w szczególności dziennikarzom odmówiono wiz do Moskwy. Rząd brytyjski nikomu nie przeszkodził w wyjeździe. r.

:-:

Pogrzeb Andrzeja Ciołkosza

LONDYN (Od wł. koresp.). — W pogrzebie ś.p. Andrzeja Ciołkosza uczestniczyli wszyscy bawiący tu członkowie P.P.S. z władzami stronnictwa na czele i liczni przedstawiciele innych stronnictw. Żal był powszechny, gdyż ś.p. Andrzej Ciołkosz był bardzo utalentowanym młodzieńcem, który ukończył uniwersytet w Oxfordzie i dzięki swojej doskonałej znajomości języka angielskiego stał się obiecującym tłumaczem i krytykiem literackim. r.

Wiadomości z Belgii

Tajemniczy dramat w okolicy Ypres

Rolnik znaleziony w łóżku z przestrzeloną głową

YPRES. — Tajemniczy dramat rozegrał się w miejscowości Zonnebeke, w małym gospodarstwie należącym do małżonków Moreel.

Właściciel fermy, 42-letni A. Moreel nie żył w zgodzie ze swą żoną, 51-letnią Marią, z domu Van Lerberghe, a sąsiedzi uważali całą rodzinę za odludków.

Według oświadczenia pani Moreel, została ona przebudzona w nocy dwoma wystrzałami i pobiegła zaraz do sypialni męża, której okna wychodziły na ogród i znalazła go na łóżku z przestrzeloną głową. Udała się więc do pobliskiej fermy Schoutteten, aby szukać pomocy. Dwaj synowie Schoutteten powiadomili żandarmerię, która przybyła na miejsce wypadku wraz z lekarzem. Lekarz stwierdził śmierć Moreela spowodowaną strzałem w głowę. Stwierdzono też, że okno sypialni było otwarte.

Prokuratoria z Ypres zajęła się sprawą, a pani Moreel, żona zamordowanego, została oddana do dyspozycji władz sądowych.

Powszechna Wystawa w Brukseli odroczona do r. 1958

BRUKSELA. — Ministerialny komitet gospodarczy postanowił przesunąć do roku 1958 datę zorganizowania powszechnej wystawy w Brukseli. Wystawa ta miała się początkowo odbyć w r. 1956.

Komitet przyszedł do przekonania, że zorganizowanie wystawy pociągnęłoby za sobą wydatek około miliarda franków, i że ten wysiłek finansowy byłby za duży na obecne warunki.

Natomiast Rada miasta Brukseli wyraziła życzenie, żeby wystawa odbyła się w roku 1956.

:-:

Pożar fermy w Leernes-lez-Charleroi

CHARLEROI. — Gwałtowny pożar wybuchł w gospodarstwie wdowy N. Hernoux, niszcząc zupełnie obory i część domu. Straż pożarna musiała się ograniczyć do ochrony sąsiednich domów. Wszystek inwentarz żywy zginął w płomieniach. Szkody są bardzo poważne.

Śmiertelny wypadek w kopalni w Elouges

BOUSSU. — 40-letni górnik Michał Parmentier, zamieszkały w Moortseele, który został ranny wskutek obsunięcia się stropu na szybie Ferrant w Elouges, zmarł w klinice w Boussu.

:-:

Śmierć robotnika przy pracy w Seraing-sur-Meuse

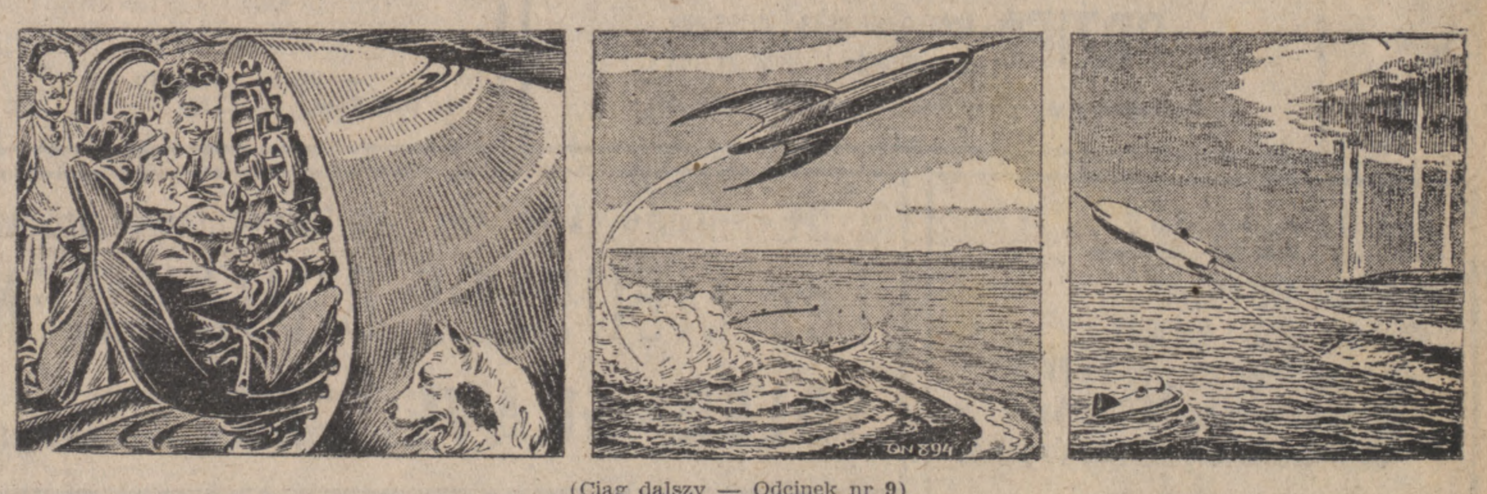
SERAING-sur-MEUSE. — 58-letni robotnik Mikołaj Collard, zatrudniony w cementowni w Seraing-sur-Meuse, przy wyładowywaniu próżnych worków spadł na bruk doznając pęknięcia czaszki. Pomimo natychmiastowej pomocy nieszczęśliwy robotnik zmarł.

:-:

Surowa kara na fałszerza

CHARLEROI. — Sąd karny w Charleroi skazał na 3 miesiące więzienia i 2.000 fr. grzywny Piotra C...., kupca z Quaregnon, który sprzedawał masło z mleczarni, jako masło z fermy.

TAJEMNICZA WYSPA X-13



(Ciąg dalszy — Odcinek nr 9)

Wre przyspieszona praca nad budową rakiety. Profesor Prudhomme jest zadowolony i pełen najlepszych nadziei, zna bowiem nieustraszoność Roba w przedsięwzięciach i jego sumienność w wykonywaniu zadań.

Podczas kilku tygodni Rob studiuje mapy, wykresy i obliczenia, czyta notatki profesora, oswaja się z przyrządami i maszynami, którymi przyjdzie mu posługiwać się... Dla nabrania pewnej wprawy, codziennie odbywa kilka lotów na zwykłym myśliwcu odrzutowym.

Jest to tylko przedsmak zadania, które nań czeka. Szybkość rakiety przewyższa bowiem setki a może tysiące razy lot myśliwca. Sprawa ta jest nader drobiazgowo studiowana przez obu przyjaciół.

Rob zostaje pilotem rakiety

Nadchodzi z niecierpliwością oczekiwany dzień: rakieta jest gotowa do próbnego lotu... Jest to nieomal wielkie święto dla wszystkich.

Kapitan Rob usadawia się w kabinie, profesor czuwa, by się dobrze przymocował do fotela, daje mu jeszcze kilka wskazówek.

— Powodzenia, kapitanie! — krzepko ściska mu dłoń.

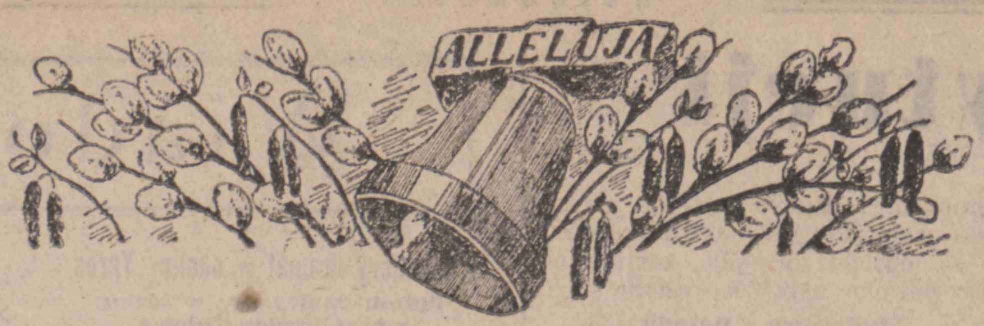
Kabina zamknięta, Rob naciska jeden z wyłączników — i rakieta z zawrotną szybkością pędzi ponad Oceanem. Linią jej lotu jest łuk.

— Ach, co za przerażająca szybkość!... — myśli Rob w jednej sekundzie, stwierdzając na liczniku, że w mgnieniu oka rakieta przeleciała setkę kilometrów... Nigdy nie uwierzyłbym, że istota ludzka może wytrzymać taką szybkość.

Nie czuje jej organicznie, kabina jest szczelnie zamknięta, on mocno usadowiony. Przez szybę kabiny widzi tylko siną dal i niebo...

Jak się odbywa lądowanie? Rakieta wyposażona jest w rodzaj podwozia, przypominającego do złudzenia dwie łódki. Na czas lotu mieszczą się we wgłębieniach jej boków, wysuwa się je z chwilą zbliżania się do powierzchni morza. Czynność ta zwalnia jednocześnie szybkość lotu. Rakieta lekko osiada na wodzie i płynie.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Wesołego Alleluja

życzą wszystkim swoim Szan. Klientom

niniejsze firmy

VETEMENTS
HARRIS

HENIN - LIETARD
7, Rue Elie - Gruyelle, 7
VALENCIENNES
6—8, Rue de Famars, 6—8
NOEUX-les-MINES
270, Rue Nationale, 270

UBRANIA — GABARDYNY — SPODNIE
Ubrania do Komunii św.

Wybór! Jakość! Ceny!

„AU PALAIS DE L'ACCORDEON"
USAI-BLOND
— 13, Route Nationale, 13 —
FOUQUIERES-lez-LENS
Sprzedawca akordeonów najl. marek MAUGEIN - RANCO - SOPRANI - HOHNER — Bandonie ARNOLD
Reperacje wszelkich instrumentów

KOSTIUMY — ŻAKIECIKI — SUKNIE
PŁASZCZE i GABARDYNY
po cenach bezkonkurencyjnych i w największym wyborze
znajdziecie w firmie
Au PRADO
Pont de Douai — **LENS**

Fabryka MEBLI **Jean GODART**

AUCHEL — 29, Rue Jean Jaurès, 29 — **AUCHEL**
Życzy Wam Wesołego Alleluja
i zarazem zaprasza Was do zwiedzenia jej wielkiej WYSTAWY:

SYPIALNIE
JADALNIE
KANAPY i SZEZLONGI (skórzane i pluszowe)
KUCHNIE kompletne
SWIECZNIKI

Aparaty do OGRZEWANIA
ROWERY
Maszyny do SZYCIA
Maszyny do PRANIA (z miedzi i drzewa zw. „teck")
jak jak również znana **„Radar"**, która pierze bieliznę w ciągu 3 minut.

Bardzo trwała, dużo warta — Rzecz kupiona u GODART'a!

28 lat istnienia — **Najlepsze referencje!**
Bezpłatna dostawa do domu — **Ułatwienia w płaceniu**

Już w **Niedzielę Wielkanocną** (13 kwietnia)
rozpocznie się WYPRZEDAŻ JARMARCZNA (Braderie) w firmie
Au STYLE MODERNE
123, Route Nationale, 123 **BILLY-MONTIGNY**
ODZIEŻ męska, damska i dziecięca na miarę i konfekcyjna
Przyjdźcie się przekonać o cenach i jakości!

ZEGARMISTRZOSTWO — BIŻUTERIA
Georges ROUSSEL
Sprzedawca zegarków „Lip" - „Unic" — „Vermont" — „Zenith".
Wyroby złotnicze „Christofle"
Zegary ścienne „Vedette"
— Firma zaufania —
43, Bld Basly — LENS — (Tel. 7.55)

A LA GRANDE FABRIQUE
18, Pl. Carnot — HENIN-LIETARD
- Najładniejsze UBRANIA
- Najładniejsze KOSTIUMY
- Najładniejsze GABARDYNY męskie i damskie

KONFEKCJA damska
Szycie
ANNE-MARIE
A. RISBET
24, Rue Alfred Leroy, 24 — BRUAY-EN-ARTOIS
(Tel. 291)

Jeżeli chcecie...
- APARAT TELEWIZYJNY
- Dobry APARAT RADIOWY
- Nowoczesną maszynę do PRANIA
- Pierwszorzędny PIEC kuchenny
- Gwarantowaną maszynę do SZYCIA

zwróćcie się do firmy:
Parinor-Radio
29, Cité Commerciale, 29 — **LENS**
Wszystko na KREDYT, bez formalności

Wesołego Alleluja swej Szanownej Klienteli życzy firma
Les MEUBLES BRUAYSIENS
SOLER-GRAVE Rue Anatole France **BRUAY-en-ARTOIS**

Kupujcie podarki Wielkanocne w cukierni
LASNIER **Confiserie Patisserie**
33, Rue de Lille, 33 — **LENS**

Jedyny specjalista
od
MASZYN do SZYCIA
w okolicy
Firma BEWY
8, Pl. Salengro dawn. Pl. du Cantin **LENS**
Maszyny nowe, okazyjne, reperacje, części zapasowe, marki M.A.C.C.
BERNINA szwajcarska

Towary żelazne — **MATHON** — **Meble**
Rue Emile Zola — **GRENAY** — Place Jean Jaurès

Piece kuchenne „Negus" - „Scholtes" - „Jega"
Piece gazowe (gaz butane)
Maszyny do prania
Przybory kuchenne

Jadalnie
Sypialnie
Studio kompletne
Kuchnie nowoczesne
Łóżka i wózki dziecięce

Ułatwienia w płaceniu

Zakupy wiosenne! — Podarki do Komunii św.!
Zegarmistrzostwo — Biżuteria
CLAUDE VALA
Zegarmistrz specjalista
LENS — 85, Bld Basly — Tel. 255

W firmie Georges PAUL
Rue Jules Guesde — BRUAY-en-ARTOIS
znajdziecie **w największym wyborze**
UBRANIA fantazyjne i GABARDYNY dla mężczyzn i młodzieży
oraz UBRANIA do Komunii świętej, począwszy od 4.900 fr.
Zobaczcie nasze okna wystawowe

Rower zmotoryzowany
„MOBYLETTE"
„VELOMOTEUR"
Przedstawiciel oficjalny marki „Motobécane"
Beaucourt René
CARVIN -- 24-26, Rue d'Arras — Tel. 112 -- CARVIN
Wózki dziecięce — Artykuły wędkarskie

OBUWIE... LINE ...NA KREDYT
Cała rodzina wygodnie obuta przez **LINE**
Specjalista **obuwia** sprzedawanego na kredyt
LENS - 26 bis, Avenue Raoul Briquet - LENS

Znane
MASZYNY do SZYCIA
sprowadzone z Szwajcarii, które
- szyją prosto i zygzakiem
- cerują nawet rzeczy wełniane
- wyszywają dziurki, przyszywają guziki i obrzucają szewki

są w sprzedaży w firmie
Jean GODART
29, Rue Jean Jaurès, 29 **AUCHEL**
Ułatwienia w płaceniu!

Sprzedaż na kredyt!
- **Maszyny do szycia**
- **Aparaty radiowe**
- **Rowery i motocykle**

Ch. CARON
w AUCHEL
w pobliżu „Grands Bureaux"

FABRYKA MEBLI
MARNEFFE Frères **37, rue de Lille, CARVIN** (P. de C.)
Sprzedaż bezpośrednia do Klienteli pozwala nam stosować ceny
BEZKONKURENCYJNE
Wielki wybór: JADALŃ — SYPIALŃ - Kompletów kuchennych - ŁÓŻEK

W firmie
Aux Soieries Lyonnaises
LENS
zawsze nowości na
SUKNIE — KOSTIUMY — PŁASZCZE
w największym wyborze

A. LEGRAND - Musique **22, Rue des Escaliers BRUAY-en-ARTOIS**
AKORDEONY od 6.000 fr. do 140.000 fr.
HARMONIJKI od 110 fr. do 6.000 fr.
BANDONIE „A. ARNOLD" diat. i chrom.
Duży wybór płyt, gramofonów, Pick-up i wszelkich instrumentów muzycznych
Katalog bezpłatny — **Udziela się kredytu!**

Bezpośrednio od fabrykanta do domu!
THOBOIS D'ARDENNE
LIEVIN 64, Rue Antoine Dilly, 64 **LIEVIN**
Firma zaufania dostarcza
MEBLE pierwszorzędnej jakości po cenach bardzo przystępnych
Jakość nieograniczona — Dostawa do domu, — 12 miesięcy kredytu

---

Najładniejsza ODZIEŻ z Paryża
znajduje się w firmie
La MAISON du VETEMENT
LENS — 14, Rue de la Paix, 14 — LENS
W największym wyborze:
UBRANIA — MARYNARKI — SPODNIE
dla mężczyzn i młodzieży w modnych kolorach
GABARDYNY męskie i damskie
Przyjdźcie i zobaczcie!

Skład odzieży BRUAY-ELEGANT
9, Rue Alfred Leroy — BRUAY-en-ARTOIS
życzy swej Szan. Klienteli Wesołego Alleluja i zarazem donosi, że udzieli
2 i pół procent zniżki na wszystkich artykułach
Wybór! — Ceny! — Jakość!

Wielkanoc

JAJKA „LIQUEURS" nadzwyczaj wyśmienite	500 gr.	250 fr.
JAJKA „FONDANT" nadzwyczaj wyśmienite	500 gr.	300 fr.
JAJKA „CHOCOLAT" nadzwyczaj wyśmienite	500 gr.	475 fr.

Cécilia
LILLE — RUE DE PARIS — LILLE

Magazyn BRONI i ROWERÓW
BERNARD 122, Grande Rue **HARNES**
Mechanik specjalista
Rowery zwykłe i zmotoryzowane
„VELOMOTEURS" — MOTOCYKLE
— Firma zaufania —

ROWERY
Części wymienne i zapasowe
C. MARCELAK
Place Victor Hugo
BULLY - les - MINES

Prawdziwą lodownię pokojową **„FRIGIDAIRE"**
Maszyny do prania: „BENDIX" - „SPEED" - „MORS" - „LAVIX"
ŚWIECZNIKI i PRZYBORY DOMOWE
— **znajdziecie w firmie** —
LEFEBVRE **120, Boulevard Basly — LENS —**
ODKURZACZE „TORNADO" - **APARATY DO WOSKOWANIA - ŚWIECZNIKI**
Ułatwienia w płaceniu na wszystkich tych artykułach

Wszelkie UMEBLOWANIA z poważną gwarancją
Z zaufaniem zwróćcie się do firmy:
L'USINE du MEUBLE — Lancel-Leroy
6, Rue du 4 Septembre (Rue de l'Hôpital) **LIEVIN**
Tylko MEBLE z drzewa dębowego, 1-szej jakości
JADALNIE — SYPIALNIE — Komplety KUCHENNE — KREDENSY
MEBLE na zamówienie — Staranne wykonanie
Bezpłatna dostawa do domu — Ułatwienia w płaceniu na żądanie
Pożyteczny podarek dla każdego kupującego

KWIECIEŃ
6
Niedziela

Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
5.20	18.28	14.25	3.49

Dziś: Celestyna
Jutro: Epifancjusza
Pojutrze: Dionizego, Alberta

Opłata za „Narodowca" wynosi:

Na okres jednego roku fr.	3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr.	1.600.—
„ „ 3 miesiecy fr.	840.—

Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Niedziela Palmowa jest ostatnią niedzielą, która poprzedza Święta Wielkanocne.

Po kościołach i kaplicach święci się w tym dniu palmy i bazie, które następnie w Wielki Poniedziałek przeznaczane są na robienie krzyżyków i ustawianie ich na polach, by zgodnie z powszechnym przekonaniem zabezpieczyć zasiewy przed gradobiciem, burzami oraz innymi niszczycielskimi żywiołami.

Niedziela Palmowa w Polsce ma swoją tradycję i lud polski manifestuje szczególnie szczerze swoje uczucia religijne.

Kościoły wiejskie w Niedzielę Palmową są przepełnione wiernymi, a wieś okazuje swój szczególny związek duchowy z Kościołem.

Młodzież i starszyzna biorą masowo udział w wielkich procesjach, jakie odbywają się wokół kościołów i cmentarzy.

Ciemno-fioletowe kolory pomnażają ogólne nastroje smutku, jakie panują w tym czasie wśród wiernych.

Dni pokuty, zakończone przystępowaniem do spowiedzi świętej są ostatnimi przygotowaniami wśród wiernych, by godnie przyjąć Nowo Zmartwychwstałego.

Dni kwietniowe dodają zazwyczaj Niedzieli Palmowej specjalnego uroku, przyczyniając się do pogłębienia ogólnych nastrojów wyczekiwania.

Wstępujemy więc w tydzień, który przyniesie zasadnicze zmiany.

Być może kwiecień przyniesie dalsze ocieplenie w przyrodzie, która okaże całe piękno zieleni, kwiatów i pączkujących drzew, roznosząc radość i pęd do życia.

Jajka wielkanocne na wystawie w Paryżu



(Foto: Record)

250 jaj wielkanocnych, wykonanych z najróżniejszych materyj i pochodzących ze wszystkich części świata, jest zebranych na wystawie, odbywającej się obecnie w Paryżu. Malarz australijski, Fred Jessup, pokazuje naszyjnik, wykonany z jaj kurzych i ptasich, pomalowanych lub zarysowanych. Naszyjnikowi temu malarz nadał nazwę: „Smutek".

Wieści z Polski

System gwałtu i bezprawia demoralizuje młodzież

Warszawa. — Sąd Wojewódzki w Warszawie na sesji wyjazdowej w Pustelniku wydał w trybie doraźnym wyrok w procesie „bandy młodocianych chuliganów" z Ząbek, skazujący Zygmunta Hetmana i Bogdana Osińskiego na karę dożywotniego więzienia oraz Władysława Modzelewskiego na 12 lat więzienia. Oskarżeni skazani zostali za pobicie Euzebiusza Legawca i wrzucenie pod pociąg Zbigniewa Pstrzocha, który wskutek ich bestialstwa stracił prawą rękę i nogę.

Linie kolejowe Warszawa — Tłuszcz — Wołomin — Marki były już od dłuższego czasu terenem działalności chuliganów, którzy zaczepiali, lżyli i bili podróżnych, wywoływali awantury, niszczyli mienie społeczne. Ofiarą ich padali dorośli i młodzież, mężczyźni i kobiety. Napastowali funkcjonariuszy MO i SOK, zaczepiali wojskowych. 17 lutego br. szajka urządziła w Ząbkach napad na kilka osób, idących na pociąg do Warszawy. Awanturę rozpoczął osk. Hetman, wymyślając bez żadnego powodu Marii Goncarz, idącej w towarzystwie znajomych, wśród których był inwalida, partyzant AL Euzebiusz Legawiec. Hetman zelżywszy kobietę, zaczepił drugą, Marię Miszczyk, popychając ją. Legawiec w ostrej formie zwrócił mu uwagę. Wtedy Hetman rzucił się nań, po czym skrzyknąwszy kilku kolegów, m. in. Osińskiego i Gryza, przewrócili wspólnie inwalidę na tor i zaczęli go bić. W tym czasie nadjeżdżał pociąg z Warszawy. Dyżurny ruchu, Kowalczyk, spostrzegłszy niebezpieczeństwo, zaczął dawać maszyniście nadjeżdżającego pociągu sygnały. Maszynista zaczął hamować. Koledzy ściągnęli Lagawca z toru i, korzystając z chwilowej ciszy, poszli na stację, ponieważ właśnie nadjeżdżał pociąg do Warszawy.

Jak wykazał przewód sądowy, była to jednak cisza przed burzą. Chuligani postanowili zatrzymać jednego z pasażerów na stacji, aby się z nim „rozprawić".

Wszyscy powsiadali już do pociągu, gdy na otwierającego drzwi wagonu Zbigniewa Pstrzocha rzucili się znów Wojciech Gryz i Zygmunt Hetman, wykręcili mu ręce do tyłu, a schylonego zaczął bić po głowie Władysław Modzelewski. Nadbiegający w tej chwili Bogdan Osiński zakomenderował „Pod pociąg go" i trójka rozbestwionych wyrostków wrzuciła Pstrzocha między wagony ruszającego pociągu. Pstrzoch upadł, a napastnicy rozbiegli się. Ale gdy Legawiec biegł z pomocą Pstrzochowi rzucił się nań Osiński i nie dopuścił do ratunku. Wszystko odbyło się w tempie błyskawicznym.

Nieprzytomnego Pstrzocha wydobyto spod pociągu. Miał zmiażdżoną prawą rękę i nogę. Tylko dzięki temu, że wśród pasażerów znalazła się lekarka, która udzieliła rannemu natychmiastowej pomocy, udało się uratować mu życie.

Reżim warszawski skupuje i sprzedaje stare obuwie

Warszawa. — Po miastach reżimowe spółdzielnie organizują obecnie skup i sprzedaż starego obuwia. Ponieważ w Polsce brak obuwia, więc każdy nosi swoje obuwie tak długo, jak to tylko jest możliwe. Mimo to urządza się skup obuwia starego i stwarza do tego nową biurokrację. Bowiem, jak ogłaszają pisma reżimowe, przyjmowanie obuwia odbywa się komisyjnie. W skład komisji wchodzą najlepsi fachowcy — szewcy oraz kierownik Spółdzielni, kol. Sarapata, który zresztą był inicjatorem uruchomienia punktu. Komisja stwierdza procent zniszczenia oraz jakość obuwia, po czym przeprowadza się kalkulację, na podstawie której wypłaca się klientowi należność.

Nad każdym dziurawym butem radzi więc komisja najlepszych fachowców. To już szczyt marnotrawstwa czasu i ludzi.

Obuwie po zakupieniu przekazuje się następnie do warsztatu, gdzie jest naprawiane i uzupełniane oraz zwracane do sklepu i znów sprzedawane.

Poza tym inne znów spółdzielnie zbierają makulaturę, szmaty, butelki, skórę, gumę, szczecinę, kości, masy plastyczne itp.

W sortowniach mieszczących się przy ul. Grodzieńskiej i Błońskiej odpadki ulegają sortowaniu.

Makulatura, której głównymi dostarczycielami są prasa, introligatornie, urzędy, jak również pochodząca ze zbiórek domowych, szkolnych i wreszcie śmietnikowych i koszykowych jest najpierw dzielona na dwa zasadnicze gatunki — wyższy i niższy, które z kolei ulegają szczegółowemu podziałowi na kilkanaście innych, w zależności od rodzaju papieru i zawartej w nim celulozy. I w wszystkim tym zajmują się władze!

Po obfitych śniegach

Warszawa. — Obfite śniegi zwiększyły tej zimy kłopoty i bolączki ludności stolicy. Na pociechę widocznie prasa reżimowa donosi, że Moskwa miała jeszcze większe kłopoty.

Około 2 tysiące maszyn — pługów śnieżnych, rozgarniarek śniegu, maszyn posypujących ulice piaskiem itp. było czynnych. Pługi śnieżne najnowszej konstrukcji zastępują pracę 8 tys. osób. Szerokie zastosowanie znajdują specjalne maszyny do ładowania śniegu, z których każda może w ciągu doby załadować około 2 tys. metrów sześciennych śniegu. Z centralnych ulic Moskwy wywieziono w ciągu ub. 2 miesięcy ponad 2,5 miliona metrów sześciennych śniegu.

Stada skowronków wyginęły pod Zakopanem

Zakopane. — Wielkie stada skowronków zmuszone zostały na skutek mgły i burzy śnieżnej do lądowania na Łysej Polanie, gdzie padły z wyczerpania przy 20 st. mrozie.

Część ptactwa usiłowała się ratować ulatując na południe, lecz zmyliwszy orientację zdołała dotrzeć zaledwie do Morskiego Oka, gdzie zastała takie same warunki atmosferyczne. Kierownictwo schroniska w Morskim Oku pospieszyło ptactwu z pomocą. Jednak zebranych do schroniska skowronków wyczerpanych walką z zimnem i wichurą nie udało się uratować.

Jak się dochowały do naszych czasów żubry w Polsce

Przetrwanie żubra aż do naszych czasów zawdzięczamy naszej polskiej Białowieży i... rosyjskim carom. Oni to bowiem od początku ubiegłego stulecia otoczyli ginące stado białowieskie ścisłą ochroną, pragnąc zachować dla siebie starożytny przywilej „królewskich łowców". W tym czasie puszcza białowieska była jedynym znanym ośrodkiem, gdzie zachowały się jeszcze żubry, w niewielkiej zresztą ilości około trzech setek. Nie wiedziano wtedy, że równocześnie istnieje na świecie drugi, znacznie bogatszy ośrodek, na północnych stokach Kaukazu. Stwierdzono to dopiero w sześćdziesiątych latach dziewiętnastego wieku, jednakże żubry kaukaskie nie doczekały się opieki i wyginęły całkowicie z wyjątkiem jednej sztuki — młodego byczka — którego car podarował w 1908 roku właścicielowi ogrodu zoologicznego w Hamburgu, Hagenbeckowi.

Dr Jan Żabiński przytoczył w swej książce p. t.: „Walka o żubra" tabelkę, dostatecznie wymowną pod tym względem. Oto w 1860 roku stado rozmnożyło się do 1.575 sztuk, mimo licznych polowań, w których kładziono po 30 i 40 zwierząt. W następnej dekadzie jego stan zmniejszył się pięciokrotnie z powodu... powstania styczniowego. Potem notowano już tylko nieznaczne wahania w górę i w dół aż do wybuchu pierwszej wojny światowej. W 1920 roku w Puszczy Białowieskiej żył już tylko jeden żubr — w rok później ubili go kłusownicy.

Białowieża — ostatnie siedlisko żubrów na świecie — opustoszała. I byłby to już koniec całej żubrzej epopei, gdyby carowie nie byli parokrotnie czynili zaprzyjaźnionym magnatom upominki z białowieskich żubrów. Dzięki temu zachowało się w Europie około czterdziestu sztuk zabytkowych stworzeń, w tym pewną ilość mieszańców z krzyżówek z bizonem amerykańskim.

W 1925 roku odbył się w Paryżu Kongres Ochrony Przyrody, na którym Polak, Jan Sztolcman, zaproponował utworzenie Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra. Polska od początku wzięła żywy udział w pracach tej organizacji, stawiając sobie ambitne zadanie restytucji białowieskiego stada. W tym celu zakupiono w Szwecji trzy okazy, z których byk — Borusse — był wnukiem kaukazczyka. Tak więc w Białowieży, ojczyźnie żubrów europejskich, zaczęły mnożyć się mieszańce białowiesko-kaukaskie. Dopiero w 1936 roku państwo polskie tytułem egzekucji za zaległe podatki przejęło od księcia pszczyńskiego trzy żubry z jego prywatnego rezerwatu, ostatnią pozostałość stada rozmnożonego kiedyś ze sztuk białowieskich, podarowanych Piessom przez cara w latach sześćdziesiątych. Od tej chwili zaczęła powstawać w Białowieży nowa linia hodowlana, tym razem już żubrów czystych.

Stopniowo eliminowano też mieszańce kaukaskie do rezerwatu w Niepołomicach. I teraz sprawa jest już jasna. Polscy hodowcy podjęli próbę odtworzenia nie tylko żubra białowieskiego, ale i kaukaskiego. Aby temu ostatniemu przywrócić jego naturalne warunki, stworzono dlań rezerwat górski w Gorcach.

Trudno przewidzieć, jakie wyniki da eksperyment. Wybrane do Łopusznej żubry o krwi kaukaskiej posiadają tej krwi bardzo niewiele, przeciętnie 1/16, zaś „naturalne górskie warunki" wcale nie są dla nich takie naturalne, bowiem wszystkie te zwierzęta, z wyjątkiem jednego cielątka, rodziły się i wychowywały na równinie i to od wielu pokoleń. Owa trawa przywożona im z Niepołomic stanowi tu wyraźny kontrargument. (Na własem mówiąc, żubry wcale nie jedzą trawy żubrówki, jak utrzymuje się powszechnie, tak samo jak Baskowie nie noszą „baskijek").

Oczywiście w tym stadium doświadczenia nie można jeszcze mówić o rezultatach ani stawiać widoków na przyszłość.

Siedem sztuk chowa się dobrze, prowadząc zresztą żywot na pół oswojonego bydła. Mimo pozorów poczciwości i ociężałości, zwierzęta są agresywne i bardzo szybkie w ataku. Jedna z krów, żubrzyca Puma, zabiła w Niepołomicach gajowego. Częściowe oswojenie polega wyłącznie na tym, że żubry regularnie trzy razy dziennie przychodzą na podawane im posiłki. Bowiem, mimo że rezerwat obejmuje pokaźny teren (trzy kwatery po 30 do 50 ha), jego mieszkańcy nie są w stanie wyżywić się samodzielnie bez pomocy człowieka. Dostają od niego solidne porcje owsa, siana, buraków i żołędzi. Na własną rękę — jeśli tak można powiedzieć — dożywiają się głównie korą i liśćmi. W zimie nie fatygują się prawie wcale chodzeniem po lesie i o każdej porze dnia można zobaczyć całe towarzystwo wylegujące się w śniegu w pobliżu karmiaków. Jest to widok imponujący, ale raczej statyczny i, jak wspomniałem, stanowi skąpy temat dla reportażu.

Natomiast sam rezerwat, to jeden z najpiękniejszych fragmentów gorczańskiego krajobrazu. Jego górna granica dosięga niemal szczytu Turbacza. Idąc ku temu szczytowi stromą leśną drogą, dostrzega się od czasu do czasu poprzez luki między drzewami odległe fragmenty zagrody, hen, po drugiej stronie doliny. Nie brak tu obszernych jasnych polan, gęstych zagajników, rozległych partii bukowego starodrzewu. Przez żubrowisko płynie potok, będący naturalnym wodopojem. Całe to malownicze, bujne i dzikie gospodarstwo jest własnością stadka żubrów.

Jan Józef Szczepański.

HUMOR KRAJOWY

Stalin

Stalin podstępem ujarzmił chłopa
Do ręki dał mu sierp i młot...
Zabrał mu mienie i wolność złotą
I rzekł: Burżuj, stupaj k'czort...

F. B.

Przygody Rafała Pigułki

Co za werwa, co za zapał!
Balet, balet ćwiczy Rafał!

Raz się wybrał na wywczasy
Aż do Indian, Ameryki;
I tam w tańcu ćwiczy dzikich —
Dyrygent to pierwszej klasy!

Cóż się stało? Przywiązany
Raf do drzewa, z trwogi kona:
Dzicy tańczą z toporkami —
To dlań śmierć nieuniknione...



Odezwa Kongresu Polonii Francuskiej w sprawie Zbiórki na Oświatę

Rodacy!

Odwołujemy się do was w chwili przełomowej. Tysiące dzieci jest bez nauki polskiej. Zdołaliśmy przygarnąć do naszych przedszkoli i kursów zaledwie 2.000 dzieci. Ale, aby i tym 2.000 dzieciom zapewnić naukę i pobyt w polskiej atmosferze, potrzeba nam rocznie 2.000.000 fr. Ze swej strony czynimy wszystko, aby wytrwać i doprowadzić naukę do końca roku szkolnego. Czynimy to nie tylko dlatego, że jest to naszym pierwszym zadaniem, ale i dlatego, że wierzymy w siłę Emigracji, której zależy na szkole polskiej.

Polakom na obczyźnie nie trzeba tłumaczyć znaczenia oświaty. Oni w tej wielkiej i szlachetnej Francji z chwilą swego przybycia, już od wielu lat krzątają się, by ich dzieciom nie brakło zdrowej, polskiej strawy duchowej, podanej w niezależnej, katolickiej szkole.

Walka o duszę dziecka polskiego trwa nadal, może jeszcze silniej jak dawniej. Czy ono pójdzie drogą ojców, czy będzie wystawione jak łódź bez steru i busoli na igraszkę wszelkich prądów?

Szkoła polska to spokój i wewnętrzna pogoda, niezakłócona rozterkami politycznymi. Szkoła polska to czyn i zżycie się z tradycją, z dziejami Narodu wolnego, który w historii swej miał dni chwały i zwycięstwa, to zżycie się z kulturą polską i cywilizacją zachodnio-europejską. Szkoła polska to przyszłość i czyn Emigracji.

Szkoła polska to rozpalone, gorące serca naszej dziatwy, które płoną w Marles les Mines, La Clarence, Bruay, Calonne-Liévin, Liévin, Sallaumines, Montigny en Gohelle, Rouvroy, Oignies, Lille, Roubaix, St. Marquerite, Bois du Vernet, Tallaudière, La Chana, Joudreville, St. Denis, Troyes i hen daleko aż do Creutzwaldu i w wielu innych polskich koloniach.

Tę piękną działalność wychowawczą musimy stanowczo nie tylko utrzymać, ale i rozwinąć. Dlatego organizując dzień Zbiórki na Oświatę, mamy najgłębsze przekonanie, że Wychodźtwo polskie nie pożałuje grosza na cele, które są drogie wszystkim Polakom-katolikom: **na cele wychowania dzieci polskich w duchu miłości Boga i Ojczyzny. Zbiórka na Oświatę — to wolność duszy dziecka!**

Kongres Polonii Francuskiej

Krajowy Tydzień Dzieci od 28. IV. do 4. V.

Krajowy Komitet Dziecięcy organizuje tegoroczny Tydzień Dzieci we Francji od 28 kwietnia do 4 maja.

Od roku 1931, za wyjątkiem okresu okupacji, Tydzień Dziecka odbywa się każdego roku. Ma on na celu przypomnienie społeczeństwu istnienie dzieci, potrzebujących opieki oraz instytucyj, które pracują dla tego celu i potrzebują pomocy. Zebrane kwoty są oddawane do dyspozycji instytucyj lokalnych. Główną manifestacją tegorocznego tygodnia będzie publiczna sprzedaż oznak i pocztówek w całej Francji.

60% wstrzymujących się w głosowaniach do zgromadzeń terytorialnych w Senegalu

DAKAR. — Na terenie Zachodniej Afryki Francuskiej odbyły się wybory do zgromadzeń terytorialnych. W Senegalu zyskał „senegalski blok demokratyczny". Na innych obszarach w pierwszych kolegiach utwierdziła się większość o tendencji R.P.F., natomiast w drugich kolegiach notuje się postęp afrykańskiego zgromadzenia demokratycznego.

Liczba wstrzymujących się od głosowania była bardzo wysoka i dochodziła w niektórych okolicach do 60 proc.

—:-:—

Urlopy płatne służby domowej

PARYŻ. — Odszkodowania za utrzymanie i mieszkanie, które opłaca pracodawca służbie domowej za okres urlopu, są następujące w dep. Sekwany:

Służba domowa: Dzienne odszkodowanie za utrzymanie dla jednej osoby: dwukrotny minimalny gwarantowany zarobek międzyzawodowy. Odszkodowanie za mieszkanie: jedna osoba 15 fr.; małżeństwo 22 fr. 50.

Stróże: Jedna osoba, zajmująca lożę, dziennie: mieszkanie 15 fr., korzyści w naturze 80 fr. Małżeństwo, zajmujące lożę, a jedno z nich spełnia funkcję stróża: mieszkanie 22 fr. 50; korzyści w naturze 85 fr. dziennie.

—:-:—

1 miliard 600 milionów fr. na ubezpieczenia społeczne w kopalniach

Paryż. — Zgromadzenie Narodowe uchwaliło kredyt w wysokości 1 miliarda 600 milionów fr., potrzebnych na wypłatę zasiłków rodzinnych i społecznych w górnictwie. Zaliczka ta jest zwrotna przed 31 grudnia 1952.

Zebranie komisji dwustronnej w metalurgii

PARYŻ. — Odbyło się tutaj zebranie komisji dwustronnej metalurgii. Nie osiągnięto żadnego porozumienia w sprawie zarobków, ponieważ delegacja pracodawców odmówiła natychmiastowej dyskusji w tej sprawie. Pracownicy domagają się 15-procentowej podwyżki. Następne zebranie odbędzie się 12 kwietnia.

—:-:—

Obniżka cen wina u producentów

Paryż. — Ceny wina u producentów spadły znacznie w ciągu marca: o dwa franki na litrze za wina 11° i 1 fr. wina 10°. Spadek cen hurtowych ułatwi zastosowanie obniżki w wysokości 2 fr. na litrze, postanowionej przez syndykaty win i napojów.

—:-:—

Cztery miesiące więzienia dla kierownika robót, który pobierał łapówkę od angażowanych robotników

LYON. — Kierownik robót przedsiębiorstwa w Givors, niejaki Nicolas, stanął przed sądem w Lyonie, oskarżony o żądanie od robotników północno-afrykańskich, których przyjmował do pracy w kamieniołomie, uiszczenia nasamprzód kwoty 2 do 6 tys. fr. Po dość krótkim okresie, zwalniał tych robotników i przyjmował innych, od których również żądał zapłaty. Pośrednikiem Nicolasa był północno-Afrykańczyk, nazwiskiem Saloui, który stanął także przed sądem.

Jeden i drugi zostali skazani na cztery miesiące więzienia. Nicolas zapłaci prócz tego 5 tys. fr. grzywny.

WIERSZE NADESŁANE PRZEZ CZYTELNIKÓW

Chrystus a Polska

„Na krzyż Chrystusa!... Wypuść Barabasza!"
Wyszła z ust tłuszczy nienawiść i gniew —
„Na śmierć! Na krzyż z Nim! To jest sprawa [nasza...
Na nas i dziatki spłynie Jego krew!".

Dano Ci żółci na krzyżu o, Chryste!
Gdyś „pragnę" wyrzekł chcąc by zbawić świat,
W ostatniej chwili w usta Twoje czyste,
Którą przyrządził do napoju kat.

„O, Eli, Eli, Lama Sabachtani!
Patrz, jak od ciernia krew mi zrasza włos!...
Patrz, jak zwycięstwem ci ludzie pijani,
Drą moje szaty i miotają los!..."

— Polsko! i Ciebie gorzkim płynem poją,
Z którego ocet, żółć i dziegieć tchnie,
I zdarte szaty nożycami kroją,
Co się „geszeftem" narodowym zwie.

Rozwali kamień, pieczęcie połamie,
Chrystus, co dźwigał na Golgotę Krzyż!
I Ciebie Polsko, co masz Jego znamię
Na Twoim ciele — dźwignie z grobu w zwyż.

MATON.

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



328) (Ciąg dalszy)

— Ty o tym wiesz? Zwlekasz? — Ty zamierzasz grać mi na nerwach — o nie dobrze się to dla ciebie skończy, chłopcze!

— Panie Rolfs — moje ubranie jest już bardzo wytarte — niepodobna w tym wyjść na miasto. Nieprawdaż?

Rolfs krzyknął głośno:

— Co to u licha ma ze sobą wspólnego? Twoje ubranie jest zniszczone, ale co za związek ma ono z wyjazdem króla murzynów i jego ofiary?

Armand nie zwracał jednak uwagi na uniesienie pana, który spoglądał nań ostrym wzrokiem. Spokojnie z flegmatycznością kontynuował swe wywody:

— Moje buty są podarte, a przytem ich fason już dawno wyszedł z mody. Dziś nikt w Paryżu podobnych nie nosi. Ja również mieszkam w „stolicy mody" i nie powinienem pokazywać się na mieście w starożytnych butach. Nieprawdaż — mój panie?

Rolf Rolfs zatkał palcami swe uszy, nie chcąc słyszeć litanii młodzieńca, któremu widocznie ktoś opowiedział o walce klas, wyzysku, burżujach i o taktyce robotników względem swych panów. Tom Herwart był zadowolony z młodego cymbała, który wystawiał słuszne żądania.

— Ten malec zna się na rzeczy. On wie jak należy postępować.

— To łotr spod ciemnej gwiazdy — wołał uniesiony Rolf. — Ten łotr na nic nikomu nie może się przydać. Ja go pouczę.

Armand pewny był swego, przeto też nie spuszczał z tonu.

— O ile jestem panu zbyteczny, mogę pójść stąd. — Chłopak skierował się w stronę drzwi. Rolf zatrzymał go skinieniem ręki.

— Tu pozostań! Czy słyszysz?

— Kupisz mi więc panie Rolfs ubranie i parę modnych butów?

Detektyw zmierzył go swym przenikliwym wzrokiem:

— Ja cię każę aresztować!

— Trudno — proszę, zawołaj pan policję, ale nic nie powiem wam o tym wszystkim, co wiem. Będę milczał.

Tom Herwart wtrącił się wreszcie do rozmowy i zakończył całą sprawę pomyślnie dla „wyzyskiwacza".

— Wszystko otrzymasz. Dostaniesz nowe ubranie i modne buty, ale spiesz się i opowiadaj. Szkoda każdej chwili — może być znów zapóźno.

— Panie Rolfs. Pan jesteś świadkiem, że otrzymam wedle przyrzeczenia, buty i ubranie od pana Herwarta.

— Tak, tak — ale opowiadaj wreszcie, co wiesz o tym murzynie, który wyjechał z Paryża.

Armand przysunął sobie krzesło i wygodnie się na nim usadowił, poczym rozpoczął swe opowiadanie:

— Wczoraj odwiedziłem mego przyjaciela, Karola Maillarda. Wychowaliśmy się razem w instytucie dla sierot i podrzutków i od tego czasu jesteśmy najlepszymi kolegami.

Rolf Rolfs przerwał opowiadającemu:

— Co nas może obchodzić twój przyjaciel Karol. Opowiadaj teraz krótko o tym czarnym człowieku. O nim tylko chcemy słyszeć.

— Cierpliwości panie Rolfie. O wszystkim wam opowiem. Słuchajcie więc dalej.

— Ale pozostaw na boku twego przyjaciela i przystąp do rzeczy.

— Muszę o nim koniecznie opowiedzieć, bo sprawa ta wiąże się bezpośrednio z jego osobą.

— Na litość boską. — Opowiadaj więc o kim chcesz, bylebyś doszedł do sedna sprawy.

Armand przystąpił do rzeczy:

— Odnalazłem więc mego przyjaciela, który pracuje, jako pomocnik mechanika w garażu samochodów firmy „Rémont i S-ka". Mieszka on w baraku, wybudowanym specjalnie dla robotników wyżej wymienionego zakładu. Przybyłem więc do niego, jako gość. Poczęstował mnie kufelkiem piwa i kawałkiem smacznego ciasta. Pozostałem u niego na noc, ponieważ Karol miał podczas niej wartę, a ja chciałem z nim pogadać o naszych sprawach — bo musicie panowie wiedzieć, że dawno jużeśmy się nie widzieli.

— Nadeszła wreszcie ciemna noc. Ani jednej gwiazdy, ani kawałka księżyca na niebie. Strach mnie ogarnął, ale żeśmy byli we dwójkę — nikogo i niczegośmy się nie obawiali. Nagle usłyszeliśmy zbliżające się kroki. — Boże, to złodzieje nadchodzą — będzie wielka rozprawa. — Karol pobiegł złoczyńcom naprzeciw, chcąc obliczyć ich liczbę. Widzieliśmy dwóch ludzi, którzy oświecali sobie drogę małymi lampkami elektrycznymi. Zbliżyli się do hangaru i poczęli wyprowadzać na dwór samolot. Karol pośpieszył do telefonu, by zaalarmować śpiących kolegów, — ja zaś obserwowałem zdala złodziei. Nagle zauważyłem dwóch nowych ludzi. Poznałem ich. Był to król murzynów Hololo. Trzymał w ramionach nieprzytomną jasno-włosą kobietę. Szeptali cicho między sobą. Spieszyli się bardzo z robotą i wkrótce aeroplan był gotów do odlotu. Mówili ciągle o przelocie przez kanał i o imperium angielskim. Usłyszałem wyraźnie: — Tam będziemy bezpieczni. Udamy się wnet okrętem na południe Ameryki, do mego kraju. Czekałem w milczeniu na przybycie robotników, którzy mieli im odebrać samolot i przeszkodzić w podróży. Nikogo nie było widać. Trzej mężczyźni wsiedli do wnętrza, zabierając ze sobą nieprzytomną damę. Puścili motor w ruch i aeroplan uniósł się w górę, znikając w ciemnościach nocy. W chwilę pożniej przybiegł przelęknięty Karol, który mi opowiedział, że druty telefoniczne zostały przerwane i nie można liczyć na pomoc. Murzyn widocznie przewidział wszelkie możliwości i odpowiednio zorganizował całą wyprawę. Karol załamał ręce z rozpaczy i pobiegł zawiadomić władze o wypadku.

Rolf Rolfs i Tom Herwart spojrzeli na siebie ze zdumieniem. Ciekawie przysłuchiwali się słowom chłopaka, którego wiadomości były niesłychanie ważne.

— Pojechali więc do Anglii — przez kanał La Manche. My nie możemy jednak za nimi podążyć, gdyż nie posiadamy już żadnych funduszów.

Tom przyłożył swą rękę do rozgrzanego czoła.

— Musimy ich dognać — za wszelką cenę. Musimy odbić ofiarę.

— Tak — również tak myślę. Ale w jaki sposób dostaniemy się do Anglii? Podróż wymaga wielkich kosztów, a my nie posiadamy pieniędzy.

Tom Herwart uniósł swą głowę. Jego oczy płonęły, jak rozżarzone węgliki.

— Fred Harding nam pomoże. Zadepeszuję natychmiast do niego. On nam odrazu przyśle potrzebną sumę.

Rolf Rolfs zapatrywał się sceptycznie na projekt Toma.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Walny Zjazd Związku Towarzystw Kobiecych we Francji 20. kwietnia w Douai

Zarząd Główny Związku Towarzystw Kobiecych we Francji, podaje do wiadomości wszystkim Kołom Polek wchodzącym w skład Związku, **iż Walny Zjazd odbędzie się w dniu 20-go kwietnia br. w sali des „Enfants de Gayant", przy rue Ferronières w Douai.**

Delegatki winny wysiąść na przystanku „Place d'Armes", na którym będzie oczekiwać jedna z przedstawicielek.

Jednocześnie Zarząd Główny, prosi Miejscowe Koła Polek o wydelegowanie sztandarów na Mszę św., która zostanie odprawiona w intencji Związku, w kościele w Notre-Dame.

Bliższe szczegóły dotyczące programu Zjazdu, ukażą się w najbliższych dniach.

Uprasza się wszystkie Koła Polek o wypełnienie kwestionariuszy i przesłanie ich na ręce swych prezesek okręgowych. Te ostatnie zaś prześlą je do sekretarki (13, rue du Maréchal Foch — Hendain (P.-de-C.), najpóźniej do 14-go kwietnia br.

Z. Kunkiewiczowa, sekretarka

Komunikat Okręgu I-go Zw. Tow. Kob. we Francji

Zebranie prezesek odbędzie się w środę 9-go kwietnia br. o godz. 15-ej — w „Barze Polskim" w Bruay en Artois.

Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich prezesek jest pożądana.

Z. KUNKIEWICZOWA, Przewodnicząca

LENS. — Zarząd Chóru Kościelnego św. Elżbiety podaje do wiadomości, że lekcja śpiewu odbędzie się w niedzielę 6. kwietnia w sali „Familia" o godz. 17. Pierwsza lekcja pieśni ... Obecność wszystkich śpiewaków i śpiewaczek wymagana.

Ostatnia lekcja pieśni wielkanocnych odbędzie się we wtorek 8. kwietnia o godz. 7-ej w kaplicy.

AVION. — Wielka Środa: o godz. 7.30 rano będzie słuchał spowiedzi. Następnie będzie odprawiona Msza święta.

ANGRES. — W miejscowym kościele w Angres, będzie spowiedź dla Polaków w Wielką Środę o godz. 4. po południu. Miejscowi rodacy niech wykorzystają okazję aby odprawić spowiedź i Komunię świętą wielkanocną. Dla katolika bez spowiedzi wielkanocnej nie ma świąt wielkanocnych.

Duszpasterz polski.

Uwaga Rouvroy - Noumea, Méricourt - Maroc

Komitety Tow. Miejscowych organizują wspólnie wyjazd autobusem na obchód Konstytucji 3-Majowej do Lille w niedzielę dnia 4. Maja.

Koszta przejazdu do Lille i spowrotem 190 fr. od osoby.

Rodacy i rodaczki, chcą wziąć udział w tej uroczystości, winni się zapisać najpóźniej do dnia 15 kwietnia w Rouvroy-Noumea u księdza profesora Berka i prezesa Komitetu Boulevard Fosse II., nr. 260, w Méricourt-Maroc u prezesa K.T.M. Suskiego Leona, 419, Boulevard Fosse 2. Dalsze informacje udzielają zapisujący.

Zarząd

Konkurs

Zw. Pol. Tow. Teatr. o mistrzostwo i Puchar Wędrowny „Narodowca"

W niedzielę, dnia 27-go kwietnia w sali patronażu w Dourges, odbędzie się rozgrywka o wyłonienie Mistrza Związku, a tym samym i zdobywcę wędrownego pucharu „Narodowca", między zespołami: „Wesoły Krakus" z Calonne-Ricouart, Mistrz Okręgu II., „Harfa" Escaudain, Mistrz Okręgu III-go, „Ignacy Paderewski" z Waziers, Mistrz Okręgu I-go i „Ks. J. Poniatowski" z Dourges, Mistrz Związku z dwóch ostatnich lat.

Rozgrywka ta, już obecnie wzbudza bardzo duże zainteresowanie wśród wszystkich miłośników teatru emigracyjnego.

Bliższe szczegóły podamy w następnym komunikacie. Wszelkich informacji związanych z miejscami, udziela kol. Zieliński, Cité Bruno, 163, Dourges (P.-de-C.).

B. BANAŚ, Reżyser Zw. Pol. Tow. Teatr.

Zaniedbany katar

SPORT

Wielkie zainteresowanie Emigracyjnym biegiem na przełaj

Zapowiedziany na 25-go maja br. pod patronatem „Narodowca" Emigracyjny bieg na przełaj wzbudził w szeregach naszych sportowców żywe zainteresowanie. Zewsząd dochodzą nas wiadomości, o przygotowaniu się zawodników do ciekawej tej imprezy, w której udział zapowiada się bardzo liczny i konkurencja niezmiernie zacięta.

W związku z tym nadmienia się, że w Emigracyjnym biegu na przełaj mogą wziąć udział tylko zawodnicy zapisani od co najmniej 3 miesięcy w jednej z następujących organizacyj wychodźczych: Zw. „Sokołów", K.S.M.P., „Zw. Harcerstwa Polskiego" oraz P.Z.P.N.

Wszyscy zawodnicy winni przed biegiem we własnym zakresie przejść wizytę lekarską, organizatorzy bowiem nie przyjmują żadnej odpowiedzialności w razie wypadku zawodnika spowodowanego na skutek wadliwego zdrowia.

Zawodnicy w wieku od 12 — 18 lat winni ponadto być w posiadaniu pisemnej zgody rodziców, względnie opiekuna.

O mistrzostwo P.Z.P.N.-u.

Co nam przyniesie przyszła niedziela?

Zbliża się koniec bieżącego sezonu. Kalendarz P.Z.P.N.-u przewidywał zakończenie rozgrywek mistrzowskich na niedzielę 20. kwietnia, lecz niepogoda w styczniu i lutym spowodowała odłożenie kilku meczów, tak, że dodatkowe trzy niedziele będą potrzebne, ażeby zlikwidować zaległość. Przyszła niedziela ma cztery mecze w swym programie.

Jakie są więc szanse poszczególnych klubów?

Olimpia Divion — Fortuna Béthune

Ostatnia w tabeli Fortuna udaje się w paszczę lwa. Olimpia, której jeszcze przyświeca słaby promyk nadziei na zdobycie mistrzostwa, będzie chciała koniecznie zrehabilitować się przed swą publicznością za ostatnie dwie porażki. Ewentualna nowa klęska przekreśli już bowiem definitywnie jej marzenia, a nawet mocno zachwieje jej pozycję na drugim szczeblu. Fortuna chciałaby koniecznie już oddać czerwone światełko komuś innemu, lecz nie ma najmniejszych widoków, ażeby czynu tego dokonała już w niedzielę. Olimpia jest sto procentowym faworytem i powinna powtórzyć sukces z pierwszej serii. Wynik był wówczas 5 — 1. Sędziować będzie p. Papież z Hersin-Coupigny.

Rapid Lens — Fortuna Haillicourt

Jeżeli dla Rapida mecz ten ma znaczenie tylko prestiżowe, to jednak dla Fortuny ewentualna porażka może mieć bardzo przykre następstwa. Fortuna bowiem chce być wicemistrzem. Sytuacja jej jest tylko o jeden punkt gorsza od położenia Olimpii i mecz pomiędzy tymi oddziałami rozstrzygnie o zajęciu drugiego miejsca. Przede wszystkim musi, ale w niedzielę jeszcze wygrać. „Rapid zawiódł w ubiegłą niedzielę i jeżeli nie weźmie się energicznie do dzieła, to Fortunie może udać się wywieźć oba punkty. Wynik pierwszego meczu był 2 — 1 na korzyść Fortuny. Kolega Matuszczak z Mazingarbe jest proszony o prowadzenie zawodów.

Diana Liévin — Unia Bruay

Trudno przepowiedzieć, która drużyna wygra. Obie strony grają w bieżącym sezonie z odmiennym szczęściem. Raz zdobywają niespodziewanie zwycięstwa, drugi raz znów przegrywają i to bardzo wysoko. Na boisku w Divion Diana umiała zwyciężyć Olimpię, na boisku w Bruay uległa natomiast Unii" w stosunku 6 — 0. Własne boisko i domowa atmosfera mogą przyczynić się do tego, że Diana odwdzięczy się Unii, choć nie w tak wysokim stopniu, lub przynajmniej zmusi ją do podziału punktowego. Sędzia p. Szulc z Mazingarbe.

Wisła Hersin-Coup. — Polonia Mazing.

Pozycja obu drużyn w tabeli, kazała by wyznaczyć Wisłę na pewnego zwycięzcę, tym bardziej, że zagra u siebie. W pierwszej serii też Wisła wygrała na boisku w Mazingarbe w stosunku 2 — 1. Przyznać jednak trzeba szczerze, że przedostatnie miejsce w tabeli nie odpowiada w zupełności zdolnościom Polonii. Jest ona w stanie udowodnić to w niedzielę, i jeżeli Wisła zatrzyma jeden punkt dla siebie, to może być wielce zadowolona. Kolega Pięta z Bruay jest proszony o łaskawe zajęcie się gwizdkiem.

Początek wszystkich meczów o godzinie 15-ej.

A. MRUS

Gwiazda Lens — A. G. Grenay

W niedzielę, dnia 6. kwietnia br. odbędzie się wielki mecz piłki nożnej o mistrzostwo 2-giej Dywizji District d'Artois, groupe de Lens. Do Gwiazdy przyjeżdża „Avant Garde" Grenay, leader Dywizji.

Następujący gracze winni się stawić w lokalu o godz. 2-giej: Stocco E., Sowinski St., Bluszcz E., Skrzypczak St., Durak Fr., Kuta E., Durak St., Kuta A., Hecquet A., Lasoń M., Skalec E., Waligóra J., Kubiak St.

Mecz odbędzie się na boisku im. J. Latosiego na szybie 14-ym (obok cmentarza). Początek o godz. 15-ej.

Za W. G. i D.: Skalec Paweł

Komunikat K.S. Kurier Harnes

Zarząd Klubu powiadamia, że K.S. Kurier urządza, w dniu 4. maja wyjazd do Paryża na finałową grę o Puchar Francji. Przejazd tam i z powrotem wraz z biletem wstępu na stadion, wynosi 1.200 franków. Wyjazd z Harnes o godz. 6. rano. Powrót późnym wieczorem.

Jeszcze jest kilka wolnych miejsc. Osoby, które chciałyby wyjechać, winny się zgłosić w siedzibie Klubu u p. Dembickiego, poza tym zapisy przyjmują członkowie zarządu: Marcinkowski, Buda i Szczepaniak, oraz w kawiarniach p. Olszewskiego, Dundaja, Ratajskiego i Café Britania.

Płaca ratami możliwa (w 2 lub 3 ratach).

Drużyna młodzieży (cadets) wyjeżdża w niedzielę 6. bm. do Arras. Zbiórka o godz. 7.45 w lokalu. Następujący gracze winni przybyć:

Leclerq II., Leclerq I., Konsola, Dacosta, Pludliszewski, Krzyżostaniak, czekają przy ulicy Grosse Berline w Sallaumines. Reszta graczy: Łowicki, Dedourge, Krzyżosiak, Wogt, Tourmount, w siedzibie.

Buda.

Samochód przejechał staruszkę

CAMBRAI. — W piątek w południe wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w Tilloy-lez-Cambrai. Samochód osobowy, który nadjechał od strony Douai, uderzył w 77-letnią panią Marię-Józefę Ganez, gdy z mlekiem wracała z fermy, pobliskiej jej domu zamieszkania. Staruszka została zabita na miejscu.

Policja, władze sądowe i żandarmeria wyjechały na miejsce nieszczęśliwego wypadku by przeprowadzić dochodzenia. Kierowca samochodu, bogaty przemysłowiec z dep. Marne, nie mógł podać przyczyn nieszczęścia.

Nie pozostawiać klucza w zamku!...

Rentierka przez tę nieostrożność została okradziona

PARYŻ. — Ostatnio po południu, w czasie między godz. 16. a 16.30, rentierka p. Colette Payen, lat 70, zamieszkała w mieszkaniu na 5-tym piętrze przy bulwarze Saint Germain, 234, została okradziona z biżuterii i futer.

Włamanie było ułatwione przez pozostawienie kluczy we drzwiach przy wyjściu z mieszkania.

Pani Payen wniosła skargę.

BARLIN. — W niedzielę dnia 30 marca br. odbyło się roczne walne zebranie Komitetu Tow. Miejsc. w obecności miejscowego proboszcza, ks. Kędzierskiego. Na zebraniu obradowano nad sprawami dotyczącymi miejscowej kolonii, a między innymi położono nacisk, ażeby w roku b. była dobrze przeprowadzona zbiórka na oświatę Kongresu Polonii Francuskiej. Uchwalono ażeby kolonia wzięła gremialny udział w tradycyjnym obchodzie Konstytucji 3. Maja w Lille. Obchód w kolonii odbędzie się w niedzielę dnia 4. maja. Uchwalono także urządzenie kiermaszu. Na zebraniu wybrano zarząd, w następującym składzie:

Prezes: Ambroży Alojzy, Rue Domremy, 28 Barlin; zast.: Szłapka A. — sekretarz: Szydłowski Leon, Rue Domremy, 4, Barlin; zast.: Borowiecki Czesław — skarbnik: Uliński Sylwester, Rue Racine, 20, Barlin; zastępca: Blomber — kom. rew.: Rogalowa, Borguła i Szafranek.

Dwoje dzieci zostało uprowadzonych ze żłóbka w Amiens

AMIENS. — Sprawa, która wywołała w mieście żywe poruszenie, wydarzyła się w piątek po południu.

Przed żłóbek dziecięcy St. Leu zajechał w samochodzie nieznany mężczyzna. Odźwiernej przedstawił się jako przyjaciel ojca małych Dany i Jana-Mariana Poignant, liczących 4 lata i 2 i pół roczku. Maleństwa zostały w przytułku umieszczone z nakazu władz sądowych, które matkę ich, Paulinę z d. Deckers, pozbawiły praw macierzyńskich. Niewiasta, Belgijka, otrzymała poza tym nakaz opuszczenia Francji. Ostatnio rozeszły się wieści, że Poignet-Deckers jest ciężko chora i przebywa na leczeniu w Cayeux-sur-Mer. Trzecie z dzieci wymienionej Deckers znajduje się w szpitalu w Amiens.

Nieznajomy mężczyzna wyszedł po chwili z instytucji, zapowiadając rychły powrót. Gdy wrócił, dał dzieciom słodycze i zaczął się z nimi bawić. Wykorzystując nieuwagę dyżurnej, zabrał dzieci i wybiegł z nimi na ulicę, po czym wsiadł do samochodu i odjechał. Dyżurna wybiegając na ulicę, zdążyła jednak zobaczyć i zapamiętać numer imatrykulacyjny samochodu, tak że kierownictwo żłóbka mogło natychmiast powiadomić o sprawie władze prefektoralne, komisariaty policji i posterunki żandarmerii.

Samochód stanowił własność piekarza z Cayeux-sur-Mer, p. Dominé. Władze z Amiens skontaktowały się zaraz z żandarmerią z Saint Valery-sur-Somme, tak że ta zdołała wysłać do Cayeux kilku swych członków, którzy przybywszy do miasta przed samochodem piekarskim, zdołali go zatrzymać przy wjeździe do miasta. Dzieci zabrano, szofera oraz kobietę, która mu towarzyszyła zatrzymano do dyspozycji władz. Śledztwo, które jest w toku ujawni, jaki cel miało uprowadzenie dzieci. Nazwiska osób, które uprowadziły maleństwa, nie zostały podane ze względu na dobro śledztwa.

Niemniej pewnym jest, że sprawa ta oprze się o sąd.

Związek Kupców i Rzemieślników

BRUAY-EN-ARTOIS. — Zebranie Sekcji Czeladniczej Bruay-en-Artois Okręg I. odbędzie się w niedzielę dnia 6. kwietnia o godz. 10. w siedzibie „Café Jean".

Członkowie posiadający bloczki z biletami na zabawę, są proszeni o obecność. O punktualne i liczne przybycie prosi

Zarząd

KSMP

HAILLICOURT, szyb 6-ty. — Zarząd KSMP. m. zawiadamia swych członków, iż w niedzielę 6. kwietnia odbędzie się kwartalne zebranie o godz. 15. w sali pana Bercala.

Obecność wszystkich druhów pożądana.

Zarząd.

Kuter rybacki zaginął na morzu z załogą 16 osób

QUIMPER. — Od 29. marca brak jakichkolwiek wiadomości o kutrze „All right" z Guilvinec, który wypłynął na połowy z załogą 16-tu ludzi. Dwa samoloty wojskowe z Lann Bihoué pod Lorient, przez cały dzień czwartkowy przeszukiwały morze na pewnym odcinku aż do 300 mil od brzegów, nigdzie jednak na ślad kutra nie natrafiły.

W kołach zarządu portu nie traci się jednak nadziei na odnalezienie kutra i przyjmuje się, że brak wiadomości musi być powodowany zepsuciem się instalacji radiowej na statku.



Gdy dziecko nie korzysta z pokarmów

Skandaliczne postępowanie matki i ojca z chorą córką

CLERMONT-FERRAND. — Ośmioletnia Maria-Klaudia Bassaler z Olpiliere pod Besse (Puy de Dome) przebyła kilka miesięcy wskutek wątłego zdrowia, w jednym z okolicznych prewantoriów. Gdy dziecko wróciło do domu, matka i ojciec znęcali się nad nim, bili, zmuszali do ciężkich robót i na dodatek głodzili. Stan zdrowia dziewczynki pogorszył się i dziecko byłoby nadal przedmiotem znęcania się nad nim niegodnych rodziców, gdyby sprawą nie zajął się nauczyciel.

Maria-Klaudia Bassaler została odebrana swym rodzicom i napowrót wysłana do prewantorium. Protokół sprawy został przekazany władzom sądowym, które zadecydują o rodzicach Bassalerówny.

LA SAULE. — Komitet Tow. Katolickich podaje do wiadomości, iż 14 kwietnia (w poniedziałek w drugie święto Wielkanocne), zwołuje zebranie rodzicielskie na godz. 16-tą w sali kopalnianej w La Saule, celem założenia Rady Szkolnej, której zadaniem będzie współpraca z rodzicami posiadającymi dzieci w wieku szkolnym oraz z nauczycielstwem z ks. proboszczem na czele.

Wszyscy zainteresowani winni przybyć wobec ważności sprawy.

Sokół

METZ. — Gniazdo Sokoła w Metz'u zaprasza wszystkich rodaków z Metz'u i okolicy na tradycyjne święcone wielkanocne, które odbędzie się dnia 13. kwietnia 1952 roku o godzinie 16. w sali Fabert w Metz'u (obok Prefektury). Na program uroczystości złożą się: odegranie dwóch sztuk teatralnych: „O Józię" i „Skazaniec". Pierwsza sztuka bardzo wesoła, druga przedstawi wzruszającą historię. Po uroczystości bal.

Sprawy Inwalidów

Uwaga Inwalidzi Pracy!

Federacja Krajowa Inwalidów Pracy podaje do wiadomości, że dyżury oddziału departamentalnego Pas-de-Calais w Arras odbywają się codziennie od godz. 9.30 do 11.30 i od 14.30 do 18.30 w siedzibie, mieszczącej się przy Grand Place, 59, w Sallaumines w Café Apollo, w niedzielę od godz. 11. do 13. i w środy od 18. do 19.

Nabożeństwa i Msze św

Waziers-Notre Dame:

Nabożeństwo Przebłagalne

Każdy chrześcijanin przeprasza Pana Boga w Sakramencie Pokuty za przewinienia swoje. Ile jest jednak takich, którzy nie myślą o tym swoim obowiązku nawet w okresie wielkanocnym. Aby dla nich uprosić łaskę nawrócenia, odbędą się w Wielkim Tygodniu specjalne nabożeństwa przebłagalne, na które zapraszam wszystkich wiernych parafian. Odbędą się one w Wielki Poniedziałek, Wielki Wtorek i Wielką Środę o godz. 7. wieczorem. Sposobność do wielkanocnej spowiedzi św. będzie w Wielką Środę: rano od 7. do 9. i po południu od godz. 16 do 20. W Wielką Sobotę spowiedź św. (dla tych co w środę przyjść nie mogą) ,wieczorem od godz. 18. do 21.

W niedzielę Wielkanocną odbędzie się rezurekcja według zwyczaju polskiego, rano o godz. 6. w połączeniu z uroczystą Mszą św. Suma jak zwykle o godz. 11.

W kościele Ste Rictrude na Waziers, spowiedź św. w Wielką Środę rano od 7. do 9. i po południu od 5. do 7. W Wielką Sobotę po południu od 4. do 6.

Wszystkich parafian zaprasza

Duszpasterz polski.

Porządek nabożeństw Wielkanocnych w Aulnay, Vrenville i Villepente (S. et O.)

I) W **Frenville**. — Rekolekcje odbędą się Wielkim Tygodniu w kościele św. Elżbiety.

Program:

a) Wielki Czwartek — nauka o godz. 8 w.;
b) Wielki Piątek — nauka o g. 8 wiecz.;
c) Wielka Sobota — spowiedź od g. 7 do 9. wieczór; d) W Wielkanoc Msza św. dla Polaków o godzinie 9 rano.

II) W **Aulnay**. — W Wielkanoc Msza św. dla Polaków w kościele św. Józefa o godz. 12.30 po południu.

III) W **Villepente**. — W Wielkanoc Msza św. dla Polaków w kościele parafialnym o godz. 11.30 przed południem.

Ks. J. Olszewski

Nabożeństwo Polskie w Brienon s/Armançon

W Wielką Środę, dnia 9. IV. br. odbędzie się Brienon, w kościele parafialnym nabożeństwo polskie. Od godz. 9-ej spowiedź Wielkanocna, o godz. 11-ej Msza św. z kazaniem.

Nabożeństwo polskie w Semur

W Wielką Sobotę, dnia 12. IV. br. odbędzie się k Semur nabożeństwo dla Polaków. Od godz. 9-ej spowiedź Wielkanocna o godz. 10-ej Msza św. z kazaniem.

Spowiedź Wielkanocna w Chatillon sur Seine

W Wielkanoc odbędzie się w Chatillon s/Seine w kościele przy szpitalu, nabożeństwo polskie ze spowiedzią Wielkanocną o godz. 1-ej.

Nabożeństwa Polskie w Dijon

W poniedziałek Wielkanocny odbędzie się w Dijon nabożeństwo polskie z następującym programem: Od godz. 8-ej spowiedź Wielkanocna, o godz. 11-ej Msza św. z kazaniem, o godz. 15-ej Nieszpory.

Wszystkich Rodaków z wymienionych miejscowości serdecznie zaprasza

Ks. Cz. Wędzioch

Nabożeństwa Wielkiego Tygodnia w Meurthe et Moselle
(Wyciąć i zachować)

BLENOD. — W. Wtorek 8. IV. o godz. 15.: Droga Krzyżowa, a potem spowiedź wielkanocna. W. Piątek 11. IV. o godz. 10.: Nabożeństwo Wielkopiątkowe z kazaniem. Sobota 19. IV. o godz. 19.30: śpiew. Niedziela 20. IV. o godz. 11.: spowiedź wielkanocna; 11.30; Suma za śp. rodziców Pasików i Walasów.

PONT-a-MOUSSON. — W. Środa 9. IV. o godz. 7.15: spowiedź wielkanocna; o godz. 7.45: Msza św. w pewnej intencji; o godz. 16.: Droga Krzyżowa; o godz. 18.: śpiew dla chórów Blenod i Pont-a-Mousson w kaplicy. W. Czwartek 10. IV., godz. 8.: spowiedź wielkanocna; godz. 9.: Msza św. w pewnej intencji; godz. 18.: śpiew dla chórów Blenod i Pont-a-Mousson w kaplicy.

W. Piątek 11. IV., godz. 9.: Nabożeństwo Wielkopiątkowe z kazaniem. Niedziela wielkanocna 13. IV., godz. 8.45: uroczysta Suma za śp. Anielę Lis. Niedziela 30. IV., godz. 9.: Suma za śp. Edmunda i rodziców Karczewskich i Dąbrowskich.

TUCQUEGNIEUX Marine. — W. Czwartek 10. IV., godz. 17.: adoracja Najśw. Sakramentu. W. Piątek 11. IV., godz. 18.: nauka wielkopiątkowa na sali kantyny. W. Sobota 12. IV., godz. 18. spowiedź wielkanocna. Niedziela 13. IV., godz. 5.: uroczysta Rezurekcja i Msza św. za śp. Szczepana, Jadwigę, Bronisławę Zielińskich; godz. 17.: uroczyste nieszpory wielkanocne.

TRIEUX. — W. Sobota 12. IV., godz. 15.: spowiedź wielkanocna. Poniedziałek wielk. 14. IV., godzina 10.: Suma za siostry Bractwa Róż. i o błogosławieństwo.

NANCY. — Niedziela wielkanocna 13. IV., godz. 10.30.: spowiedź wielkanocna; godz. 11.: uroczysta Suma za śp. Ludwika Madeja. Pienia wykonuje chór. Sola artystyczne.

Kochani rodacy! Przybywajcie tłumnie na nabożeństwa W. Tygodnia, korzystajcie szczerze ze sposobności spowiedzi wielkanocnej, aby budująca uroczystość W. Niedzieli obdarzyła wasze serca obfitością łask i pokoju. Towarzystwa są proszone o przysłanie poczt sztandarowych na Niedzielę Wielkanocną.

Ks. Szczęsny Sołtysiak.

Rekolekcje Wielkopostne w Montbard

W Wielką Środę, dnia 9. IV. br. rozpoczynają się w Montbard, w kościel św. Pawła (St. Paul), o godz. 20.30, rekolekcje wielkopostne. Codzień wieczorem do 13. IV. br. o godz. 20.30 nauka wspólna dla wszystkich. Szczegółowy program nabożeństw i nauk podam przy rozpoczęciu rekolekcji.

W Wielkanoc od godz. 8-ej spowiedź o godz. 11-ej Msza św. z kazaniem oraz zakończenie rekolekcji.

Wszystkich Rodaków z Montbard i okolicy serdecznie zaprasza Ks. Cz. Wędzioch

Rekolekcje Wilekopostne w Sens

W Wielki Czwartek, dnia 10. IV. br. rozpoczną się w Sens rekolekcje wielkopostne o godz. 20.30. Nauki głosił będzie ks. Julian Zegar, prefekt Gimnazjum Księży Pallotynów z Osny. Szczegółowy program nauk i nabożeństw oraz spowiedzi wielkanocnej ogłosi przy rozpoczęciu Ks. Misjonarz.

W Wielkanoc odbędzie się nabożeństwo, jak zwykle o godz. 11-ej.

Zapraszam gorąco Rodaków ze Sens i z okolicy do wzięcia udziału w rekolekcjach.

Ks. Cz. Wędzioch

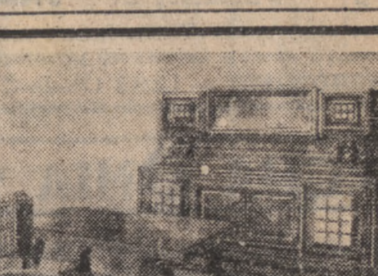
Dnia 4-go kwietnia 1952 r. zasnął w Bogu, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój kochany Mąż, nasz drogi Ojciec, Teść, Dziadek i Wuj

ś.p. Józef RATAJCZAK
w 62 roku życia

O czym zawiadamia wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

W smutku pogrążona RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 7-go bm. o godz. 15.30 z domu żałoby przy Rue Bourdalone, Nr 27 w ELEU dit LEAUWETTE (Fosse 4).



Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec" LENS (P-de-C).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.
(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Poszukuje się **SŁUŻĄCEJ**, obeznanej z pracą domową. Referencje wymagane. — Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 830.

DZIEWCZYNA od lat 18 do 25, umiejąca gotować, potrzebna do pracy domowej w apartamencie w Roubaix. Płaca 12.000 fr. miesięcznie. Wolna co niedzielę. Bardzo poważne referencje wymagane. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 806.

Poszukuje się **SŁUŻĄCEJ** od lat 21 do 40, do wszelkiej pracy domowej. Całkowite utrzymanie. Zgłosz. do: Mme MARQUET, 5, rue St. Nicolas LILLE (Nord). (812)

Pracy poszukują 200 fr.
(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

CHŁOPAK, lat 16, poszukuje pracy jako **UCZEŃ PIEKARSKI**. — Oferty do: Alfred KOWALSKI, Chemin d'Annay - Colonie Ouvrière — LENS (Fosse 2). (824)

PIEKARZ - CUKIERNIK, dobry fachowiec poszukuje pracy w swym zawodzie. — Zgłoszenia do „Narodowca" pod nr. 821.

Poszukiwania 200 fr.
(za ogłoszenie nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

Poszukuję brata mego Kazimierza **KRZEMIŃSKIEGO** z wioski Wróblina, który w roku 1940 został deportowany na roboty do Niemiec. Do roku 1944 przebywał w obozie Nimburg. Wszelkie wiadomości kierować do: KRZEMIŃSKI Jean, Lab. Serv. Company 4086, FONTENET (Charente Maritime). (825)

Poszukuję syna mego, Iwana **CZEMERYSA**, urodz. we wsi Równia, powiat Lesko, który został wywieziony na roboty do Niemiec. Osoby, wiedzące cośkolwiek o losie zaginionego, proszone są o nadesłanie wiadomości do: CZEMERYS Vaśka chez Mr. Baligout CHAUMUZY par Ville en Tardenois (Marne). (826)

Kupno — Sprzedaż 500 fr.
(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Do sprzedania **KUTER**, 25 l., marki „Manurhin", w dobrym stanie. Cena według ugody. — Zgłosz do: KASPERKIEWICZ A., 18, rue Marcel Alizard — BLANC - MESNIL (S.-et-O.) (827)

Różne 500 fr.
(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS